Nr. 49. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, czwartek 1 marca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesię[illegible]:
Bez odnoszenia
Z odnoszeniem
Z przes. poczt.
Zagranicą. . . . [illegible]

20 Cena num[illegible] **gros[illegible]**

Adres Redakcj[illegible]
ul. Wielopole [illegible]
Telefon Nr. 3542 [illegible]

Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

[illegible] REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50o/o droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Marszałek Piłsudski wobec Sejmu i demokracji.

Kraków, 28 lutego.

Jednym z głównych powodów grożącej wyborom niedzielnym **apatji wyborców i ich abstynencji masowej** jest rozpowszechnione a całkowicie błędne przekonanie, że wybory te są tylko mniej lub więcej pustą formalnością, że nie będą one miały żadnego wpływu na losy państwa bez względu na ich wynik, ponieważ o wszystkiem decyduje i będzie decydowała wola marszałka Piłsudskiego, który w gruncie rzeczy jest przeciwnikiem Sejmu i nie będzie się liczył z jego uchwałami.

Otóż cały tego rodzaju pogląd, jeżeli nie wyraża oporu i niechęci przeciw marszałkowi lub nie płynie ze świadomej chęci do złośliwego przekręcania rzeczywistości, jest wyrazem **głębokiej nieświadomości zarówno ludzi jak rzeczy.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dla ostatniego Sejmu marszałek Piłsudski ani uczuć przyjaznych ani szacunku nie żywił. Dowodzi tego przedewszystkiem sam zamach majowy, który był reakcją w pierwszym rzędzie przeciw zwyrodnieniu tego Sejmu. Wygłoszona zaś w prezydjum Rady ministrów mowa marszałka nie ukrywała światła pod korcem. Marszałek w słowach twardych i jasnych potępił ten Sejm i metody jego t. zw. „pracy“.

Wszystko to jednak odnosiło się jedynie i wyłącznie do **danego konkretnego Sejmu,** nie zaś do przedstawicielstwa narodowego i do ciał ustawodawczych w ogólności. Marszałek Piłsudski nie tylko nigdy i nigdzie nie oświadczył się jako przeciwnik sejmowości i parlamentaryzmu wogóle, lecz wręcz przeciwnie korzystał z każdej sposobności, aby zadeklarować się jako **przekonany demokrata i zwolennik ustroju reprezentacyjnego.**

Dowodem tego niezbitym są wszystkie mowy, które marszałek Piłsudski miał sposobność wygłosić do Sejmu jako Naczelnik Państwa, a później po zamachu jako przedstawiciel jedynej rzeczywistej siły rządzącej.

Witając i otwierając Sejm konstytucyjny w dniu 10 lutego 1919 r. marszałek powiedział: „W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że **przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski,** który znowu będzie **domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem“.**

Dnia 20 lutego 1919 r. marszałek Piłsudski, dziękując Sejmowi za ponowne powierzenie mu urzędu Naczelnika Państwa, powiedział: „Z chwilą, gdy losy w ręce moje oddały ster odradzającego się państwa polskiego, postanowiłem sobie jako **zasadniczy, podstawowy cel moich rządów — zwołanie Sejmu Ustawodawczego do Warszawy“.**

„W wielkim chaosie i rozprzężeniu — mówił dalej marszałek — które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, **chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo“.**

„Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie **w naszej Ojczyźnie, konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: za pomocą praw, stanowionych przez wybrańców Narodu“.**

A jeszcze dalej powiedział:

„Zgodnie ze swym zasadniczym celem i głębokiem przekonaniem, że w Polsce XX wieku źródłem praw może być jedynie Sejm, wybrany na podstawach demokratycznych, — obu rządom które do życia powołałem, stawiałem jako główny warunek, by uznawały siebie za rząd **jedynie tymczasowy,** a pracę swą za załatwienie tylko konieczności państwowych i **nie regulowały zasadniczych spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów, nie uświęconych uchwałą wybrańców Narodu“.**

Otwierając drugi Sejm, już normalny w dniu 28 listopada 1922 r., marszałek mówił już wprawdzie znacznie zimniej i powściągliwiej, niemniej jednak tak że w tej mowie znalazł pod koniec jej słowa, w których jasno określa swój pozytywny stosunek do parlamentaryzmu i jego celów. Powiedział wtedy mianowicie na zakończenie:

„Sądzę przeto, że będę w tym wypadku **rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą,** gdy zwrócę się do Panów z apelem, ażebyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie **istnieje możność lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucyj państwowych“.**

„Chcąc zaś wierzyć, że Panowie tę współpracę dacie, — życzę Wam, aby każdy z Panów u kresu swojej, być może, długiej działalności, doczekał się **najwyższej dla każdego pochwały, że był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu“.**

Wreszcie historyczna mowa po zamachu do zaproszonych posłów i senatorów w sali Rady ministrów w dniu 29 maja 1926 r. Mimo całej twardości tonu tej mowy, mimo ogromnego ciężaru zarzutów, rzuconych w niej przeciw „szujom i łajdakom“, którzy się w państwie „rozpanoszyli“, także i w tej historycznej enuncjacji nie brak wyraźnych i stanowczych akcesów do demokracji i parlamentaryzmu.

„Rozwielmożniło się w Polsce **znikczemnienie ludzi** — mówił wtedy marszałek. — **Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzieć całą demokrację, co odczułem najboleśniej, jako zdecydowany demokrata.** Interes partyjny przeważał ponad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie i stały się niezrozumiałe dla ogółu“.

A dalej:

„Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, **ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata.** Nie chcę czynić nacisku, **ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie.** Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. **Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami.** Dałem gwarancję swobodzie obioru Prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, **gdy dojdzie do władzy ulica. Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj** i temu się przeciwstawiam.

„Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. **Parlament winien odpocząć.** Dajcie możność rządzącym **odpowiadać za to, czego dokonają.** Niech prezydent tworzy, ale bez nacisku partyj“.

„Rządzenie batem — powiada marszałek w innym ustępie tej mowy — **obrzydziłem sobie w państwach zaborczych“.**

O czem tedy świadczą przytoczone wyżej enuncjacje marszałka Piłsudskiego? Oto o wszystkiem innem tylko nie o tem, jakoby chciał on zwalczać demokrację i parlamentaryzm jako takie. Oświadczył on wyraźnie, że wydał wojnę „szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom“, a nie Sejmowi jako instytucji i nie demokracji jako ustrojowi. Przeciwnie, uznaje on w całej pełni ich konieczność pod warunkiem jednak, aby były **zdrowemi,** aby **demokracja była szczerą i uczciwą,** a Sejm aby składał się **z odpowiednich moralnie i umysłowo ludzi** i aby był **zdolnym do współpracy z rządem,** aby jednem słowem „bat nie potrzebował świstać na ulicach“.

JULJAN ROMAN MILKO.

ŚWIATEŁKO.

I.

Po dwumiesięcznym marszu ofensywnym, odbywanym wśród bezustannych walk i ciągłej gotowości, stanęły wreszcie wyczerpane wojska na oznaczonej linji i zaczęły się powoli okopywać. Był to już najwyższy czas, albowiem i zima już nadciągała i żołnierz wycieńczony słabł i chorował z powodu dżdżystej pory listopadowej, braku ciepłej strawy i dobrego ekwipunku.

Czwarta kompanja trzymała się jako tako, choć i w jej szeregach zaczęło się przerzedzać. Nic też dziwnego, że do przygotowań leża zimowego wziął się żołnierz skwapliwie, choć okolica poleska, w której wojska się zatrzymały, nie rokowała wiele dobrego.

Jak okiem sięgnąć, widać było tylko szarobrudny widnokrąg nieba, pożółkłe, rude trawy, lśniące bagna i gdzieniegdzie nikłe szkielety drzew, wiatrem jesiennym targane. To też po budulec na ziemianki i okopy musiała każda kompanja jechać wozami do odległego lasu i tam wyrąbywać pnie, obciosywać belki i kłody, wyrabiać deski i potrzebny materjał budulcowy. Praca ta była ciężka, ale przecie raźno postępowała naprzód, bo każdy z żołnierzy wiedział, że im zręczniej będzie siekierą, toporem, czy piłą władał, tem szybciej zbuduje sobie schron przed przejmującym do kości mrozem nocy jesiennej, tem wcześniej będzie mógł sobie po żmudzie odsapnąć. Po stronie przeciwnej również nie próżnowano. Nieprzyjaciel czynił to samo z tą chyba tylko różnicą, że robota szła tam leniwiej.

Po tygodniu ciężkiej pracy rowy i ziemianki były gotowe.

Zaczęły się więc dla żołnierza dni wypoczynku. Poza kilkugodzinnemi ćwiczeniami i wysyłaniem placówek, czwarta kompanja nie miała żadnych obowiązków. Żołnierze, korzystając z tego, zapuszczali się w okolicę dla zdobycia chleba i kartofli. Ale z wycieczek tych wracali zawsze zgłodniali, źli, z ordynarnem przekleństwem na ustach. W całej okolicy bowiem nie było ani jednej wsi zamieszkałej, ani chałupy. Dowództwo odcinka wyewakuowało ludność z całego nadlinijnego pasa. Wprawdzie niejedna sprytniejsza sekcja znachodziła z początku jakieś nikłe zapasy w opuszczonych zagrodach, ale wnet i to się urwało, gdy opustoszałe chałupy pozajmowali żołnierze z taborów.

Siłą rzeczy żołnierz linjowy musiał skryć się w ziemianki, tembardziej, że zaczęła się najgorsza pora roku. Dni stawały się coraz krótsze, słońca już dawno nie było widać, a z ołowianych chmur padał na ziemię deszcz ze śniegiem i ziąb przejmujący ciągnął od północy. To też żołnierze wyłazili z ziemianek tylko dla nabrania strawy, kiedy kuchnia polowa zajeżdżała, a potem zaszywali się w koce, stare kożuchy i galgany, rozpalali w piecyku ogień, grzali się i wylegiwali całemi wieczorami.

II.

Od pewnego czasu zaczęli żołnierze spozierać ukradkiem na chałupę, stojącą samotnie na przedpolu.

Chałupa ta musiała być zamieszkałą, bo w dzień widać było, jak z niej wypełzały dymy i kładły się na jej rudej strzesze, zaś w nocy tliło światło w małem, przyziemnem okienku. Kto jednak w niej siedział, na to nie umiano odpowiedzieć, gdyż nikt się koło wejścia nie pokazywał, ani z chaty nie wyzierał. Gdyby nie moczary, okalające prawie całą zagrodę i bliskość linji nieprzyjacielskiej, przy której była położoną, zagadka byłaby wnet rozwiązaną przez któregokolwiek z żołnierzy. Ale w tym wypadku żołnierz nie chciał narazie przynajmniej ryzykować swego życia dla prostego zaspokojenia ciekawości, zwłaszcza, że zagroda ta nie miała zewnętrznych cech zasobności.

Mimo to, kiedy zapadała czarna noc jesienna, niektórzy z żołnierzy wychodzili ze swych ziemianek i, nie zdradzając się przed innymi, stawali na okopach, otuleni w płaszcze i długo wpatrywali się w oświetlone okienko, spowitej w ciemnościach chałupy. — Z początku to szczególne zainteresowanie się chatą można było zauważyć u kilku żołnierzy, ale po czasie prawie cała kompanja jęła rzucać badawczo okiem w stronę chałupy, i podpatrywać zapatrzonych, węsząc w tem coś niezwykłego.

Nieraz więc, kiedy ino zaległy ciemności i blady promyk światła błysnął w oknie chałupy, na okopach zjawiali się to tu, to tam, jakby z pod ziemi wyrośli żołnierze i wspólnie, w milczeniu patrzyli długo na mrugające światełko, jakby jego dziwną, tajemniczą siłą przyciągani.

I właśnie w tym mniej więcej czasie zaczęli sobie oni opowiadać przy ogniu swoje przeżycia miłosne. Najciekawszym i najbardziej ponętnym tematem stały się teraz dla nich tego rodzaju historje i przejścia, być może dlatego, że już od kilku miesięcy ani jeden z nich nie widział kobiety. Nasamprzód dotykali drażliwych miejsc w opowiadaniach jakby ubocznie, szkicując je zaledwie kilkoma słowy, ale potem już wyraźniej, śmielej, ze wszystkiemi szczegółami drastycznemi.

Tak upływały długie wieczory późnej jesieni.

III.

Pewnego dnia zaczęły chodzić jakieś tajemnicze szepty wśród trzeciego plutonu. Zaczęto więc znów podpatrywać ich i podsłuchiwać chytrze. Ale mimo różnorakich podejść i wyciągań na słówka nie mogli się niczego dowiedzieć. Nikt ani pary z ust nie puścił. Jeden tylko z nich dosłyszał, jak mówili coś o chałupie nad przedpolu, ale to i wszystko.

Około południa nadszedł drugi pluton, który był na placówce opodal chałupy. Kilku żołnierzy z trzeciego bataljonu podeszło nieznacznie do wracających. Widać było, że rzucają im jakieś niecierpliwe pytania, na które przemęczeni całonocną służbą, zziębnięci żołnierze nie chcieli odpowiadać. Zresztą wyraz ich twarzy dowodził niezbicie, że o chałupie nic nie wiedzą i nie starają się niczego zataić, prócz niezadowolenia i chęci ogrzania skostniałych od zimna członków.

Upłynęło znów kilka dni. Oczekiwanie czegoś nadzwyczajnego stawało się z każdą chwilą jakby pewniejsze i ogólniejsze.

Aż któregoś dnia rozeszła się wśród żołnierzy elektryzująca pogłoska, że w chałupie znajduje się — dziewka. Wiadomość ta podziałała na rozgorączkowane zmysły, jak iskra na wyschnięte, spieczone żarem słonecznym ziarna. Niezaspakajane oddawne żądze rozgorzały. Jak w fabrze opowiadali sobie drżącym głosem, że Jamołt, który stał na wedecie o kilkaset kroków od chałupy, widział ją, jak stała przy oknie.

Od tej chwili żołnierze o niczem innem nie mówili i niczem tak się nie interesowali, jak tą dziewką, co siedziała w chałupie. Zaroiło się też od przypuszczeń, uwag najrozmaitszych i najfantastyczniejszych domysłów, odnoszących się do jej wyglądu i przebywania w chałupie. Od tej chwili zaczęli żołnierze liczyć czas, przypadającej na nich placówki.

Marszałek Piłsudski reprezentuje zatem ideę **szczerego i zdrowego parlamentaryzmu,** gdy walczy o **podniesienie poziomu moralnego i umysłowego naszego Sejmu.** Jest **szczerym demokratą,** gdy oświadcza nawet w przystępie największego gniewu i rozżalenia, że najboleśniej odczuwał poniżenie demokracji i jej instytucji sam będąc **„zdecydowanym demokratą“.**

Nie może więc być nic błędniejszego, jak przypuszczenie i wyobrażenie sobie, że obecne wybory nie będą miały żadnego praktycznego znaczenia, że marszałek Piłsudski jako faktyczny dyktator nie przywiązuje do nich żadnej wagi. **Marszałek bowiem właśnie nie chcie być dyktatorem, nie chce uciekać się do bata,** który „sobie obrzydził“, lecz podobnie jak w maju 1926 roku apelował do posłów i senatorów o lojalną współpracę z rządem, tak teraz **daje sposobność całemu społeczeństwu do wybrania nowego Sejmu zdolnego do takiej współpracy.**

Wybory więc niedzielne i ich wynik nie tylko nie są obojętne dla dalszego rozwoju spraw w państwie, lecz przeciwnie, mają największe znaczenie. Od nich bowiem będzie ostatecznie zależało, czy „bat dyktatorski“ ma świstać po ulicach, czy też ma pozostać zwinięty w kącie, **czy parlamentaryzm i demokracja w Polsce utrzymają się nadal** czy też ustąpią miejsca innym jakimś nieznanym jeszcze formom.

Kto więc jak kto, ale właśnie **demokraci i zwolennicy parlamentaryzmu** mają święty obowiązek wziąć udział w tych wyborach i głosować w nich tak, aby **przyszły Sejm okazał się zdolnym do współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego.** Najpewniejszą zaś drogę do tego **wskazał sam rząd, wystawiając listę Nr. 1.**

——o§o——

W **pow. Wiedickim** odbyły się wiece dni. 25 bm.: w Kunicach, Wałkowicach; dn. 26 bm. w Dobczycach, Gruszowie, Wiśniowej, Raciechowicach, Gdowie i Łazanach. Na wszystkich tych wiecach uchwalono wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego jednogłośnie rezolucję za listą Nr. 1.

Olbrzymi wiec jedynki w Przemyślu

W dniu wczorajszym odbył się **w Przemyślu manifestacyjny wiec zorganizowany przez BBWR.** Olbrzymia sala Sokoła **nie zdołała pomieścić zebranych** tak, że **tłumy ludzi stały na ulicach** przed gmachem Sokoła. **Na sali znajdowało się 3.500 osób,** ponad 2.000 zaś musiało odejść z powodu braku miejsca.

Wiec zagaił p. **Jung,** w prezydjum zasiadali **p. Biernacka i Józef Styfi. Przemawiali kandydaci do Sejmu** profesor uniwersytetu Jana Kazimierza **dr Stanisław Zakrzewski i prof. Apolinary Garlicki.**

Po przemówieniach obu kandydatów podnoszących zasługi marsz. Piłsudskiego i jego rządu, **uchwalono jednomyślnie rezolucję w kierunku poparcia listy Nr. 1.** Wiec wywarł w mieście i okolicy potężne wrażenie.

Rabin-cudotwórca z Bełza wzywa żydów do głosowania na listę Nr. 1.

Słynny wśród żydów rabin-cudotwórca Rokach z Bełza, na którego powagę — mimo protestów z jego strony — powoływały się ugrupowania sjonistyczne w walce wyborczej, rozesłał do swoich zwolenników w większych ośrodkach pismo, w którem opowiada się za listą Nr. 1. Pismo to nadeszło — jak nas informują ze sfer ortodoksów — także do Krakowa i brzmi jak następuje:

„Ponieważ dzień wyborów zbliża się, zwracam uwagę na przestrogę Starego Zakonu i naszych proroków, żeby żydzi byli zawsze lojalni wobec władzy. Dla tego też jest obowiązkiem każdego żyda, aby w obecnej chwili oddał swój głos na **listę rządową, tj. Nr. 1.** Za wolą Boga, rząd będzie wam przychylny i będzie uwzględniał wasze prawa“.

Z ruchu wyborczego.

List ks. biskupa Bandurskiego do kongresu ludowego w Kielcach

Do **kongresu ludowego,** który odbywa się **w Kielcach,** wystosował **ks. biskup Bandurski następujący list pasterski:**

Do walk partyjnych i waśni politycznych, jakiemi szarpana jest dziś Rzeczpospolita Polska, nie mam zamiaru się mieszać, ale dobro ogólne mając na myśli, poczuwam się do obowiązku zebranym uczestnikom kongresu ludowego przypomnieć, że tak, jak w czasie wojny, tak i w dobie wyborów, które częstokroć na wewnętrzną zmieniają się wojnę, **obowiązują przykazania Boskie i wielka Chrystusowa zasada społecznej miłości.** O tem pięknie nasz Skarga powiada: „Poganie mieli o miłości ku braciom rozkazania od Boga, jeno sam rozum, a my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy: rozkazuję wam, abyście się wspólnie miłowali tak, jak ja was umiłował. A jako jam zdrowie i życie za was i za wszystkich położył i wy tak braci swoje miłujecie“

O tem chrześcijanie i katolicy przy wyborach muszą pamiętać, aby się **przeciwstawić wielkiemu rozerwaniu serc ludzkich** i potarganiu jedności i miłości zgody sąsiedzkiej.

Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny pamięcią tylko o swojej wyłącznie ziemi, o swojem jedynie województwie. Prawdziwą plagą jest ciasne pojęcie o obowiązkach względem kraju, ten **patrjotyzm prowincjonalny.** Nietylko własny powiat, nietylko skrawek ziebi, ale cała Rzeczpospolita, dobro całego państwa musi leżeć na sercu każdego prawego Polaka i obywatela.

Nie można mówić, jak mówiono: dobry człowiek, ale Mazur, ale Litwin, ale Rusin. Trzeba mówić: **dobry człowiek, bo dobry obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.** O tem muszą wszyscy dziś pamiętać, że **władzy i rządowi musi być użyczony posłuch** wedle orzeczenia pisma Bożego, że wszelka władza od Boga. Ulegały tej władzy liczne pokolenia polskie, podczas niewoli, mimo, iż władze zaborcze niszczyły władzę, język i obyczaj narodu polskiego.

Dziś jest władza i rząd swój własny polski, do którego nadaremnie od wieku wyciągały ramiona pokolenia polskie. Jest rząd, który **rozumie doskonale, czem jest wiara katolicka i kościół dla narodu i państwa.** Ale pojmuje doskonale obowiązki swoje **względem obywateli różnych narodowości i wyznań,** które składają się na całość Państwa Polskiego.

Polsce trzeba jednej wielkiej myśli, jednego wielkiego serca, jednego silnego rządu, któryby trwałością swoja mógł przed całym światem świadczyć o sile i mocy potęgi Państwa Polskiego.

Z gabinetami, co po tygodniach i miesiącach upadają, **nikt się w świecie nie liczy.** Z rządem, który trwa latami, każde z wielkich państw pragnie współpracować. Liczy się z dzisiejszym rządem silnym i mocnym cały świat dyplomatyczny **i liczą się z Wielkim Człowiekiem, jakiego wydała meczeńska i bohaterska Ziemia Wileńska,** najwybitniejsze jednostki w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomatycznym Idea wielka i potężna, a niemała, niech wam przyświeca w tej poważnej dobie, a Bóg niech wam błogosławi w pracach, podjętych dla dobra i chwały Polski.

Z pozdrowieniem i oddaniem:

Ks. biskup Władysław Bandurski.

Wilno.

Zarządzenia wyborcze rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. **Główny komisarjat wyborczy** zalecił komisjom okręgowym **dostarczyć dokładne wykazy wszystkich wydatków przy przeprowadzaniu wyborów** w celu obliczenia kosztów wyborów na terenie całego państwa.

Główna komenda policji wydała zarządzenie **a czasie służby policjantów w tygodniu przedwyborczym.** Od poniedziałku 27 bm. **liczba godzin służby została podwyższona do 18,** przyczem od 2 marca do ukończenia wyborów będzie zarządzone **pogotowie przez całą dobę.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło **wojewodom i starostom nie wydawać zezwoleń na pochody w okresie wyborczym,** aby nie zakłócono porządku publicznego.

Warszawa przed wyborami.

DEMONSTRACJE NAR.-DEMOKRATYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Wczoraj o godz. 10 wieczór po wiecu endeckim przy ul. Kredytowej 14, **uformował się pochód, który ruszył na plac Małachowskiego.** Przed gmachem towarzystwa „Zachęty“ **policja rozpędziła demonstrantów, przyczem kilka osób zostało poturbowanych.**

Manifestanci **zebrali się ponownie na Placu Saskim** i ruszyli **w kierunku ul. Wierzbowej, policja jednak ponownie pochód rozpędziła,** aresztując kilkanaście osób, m. in. niejakich **Jana Brzozowskiego i Tadeusza Pędzińskiego.**

SPÓR O FILM WYBORCZY PPS.

Warszawa, 28 lutego (AW). W związku z zamierzeniem **biura wyborczego PPS wyświetlenia filmu propagandowego** z ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzono **poczynienie w napisach i w układzie filmu szeregu zmian, w przeciwnym bowiem razie film nie będzie mógł być wyświetlony publicznie.**

Generalny sekretarz centralnego komitetu wykonawczego PPS **Pużad odmówił zastosowania się do tych żądań,** wobec czego film wyświetlony nie będzie.

FERMENTY WYBORCZE W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Warszawa, 28 lutego (AW). Ostatnia uchwała walnego zebrania Związku zawodowego pracowników Kas Chorych, opodatkowująca wszystkich członków w wysokości 7 proc. poborów na fundusz wyborczy PPS., wywołała protest grupy członków Związku pracowników Kas Chorych. Protestujący grożą secesją ze Związku w razie realizacji uchwały o ściąganiu wkładek.

Za listą Nr. 1 — w Zach. Małopolsce.

W ostatnich dniach odbył się w okręgach wyborczych **Zachodniej Małopolski cały szereg wieców za listą Nr. 1,** świadczących wymownie o tem, że akcja BBWR zatacza coraz to szersze kręgi i że **coraz więcej miejscowości oświadcza się za współpracą z rządem marsz. Piłsudskiego.**

W **powiecie Dąbrowskim** odbyły się wiece w następujących miejscowościach: w Radwanie przemawiał sędzia Gabrjel i p. Grazinek. Dnia 26 bm. odbył się wiec w Radgoszczy, dnia 20 bm. w Woli Żelichowskiej, dnia 22 bm. w Krzyżowie.

W **powiecie Ropczyckim** odbyły się wiece: dnia 25 bm. w miejscowościech: Gnojnice, Bobrowa, przemawiali pp. Wiśniewski i Nagawiecki, w Górze Motycznej przy obecności 300 osób przemawiali pp. Piotrowski i Wiśniewski.

W **powiecie Olkuskim** odbył się dnia 26-go bm. wielki wiec w Pilicy na rynku, gdzie przemawiali dr Michnocki, Słowikowski i Bijak. Oprócz tego odbyly się wiece w Wolbromiu, Żaronwcu, Kidowie, Kluczach, Sloszowie i Bogucinie.

W **pow. Wadowickim** odbył się dnia 25-go bm. wiec w Babicach, na którym przemawiali pp. Glanowski i Miłoś. W Igocie odbył się wiec. Zaznaczyć tu należy, że aczkolwiek to był silna placówka p. Pluty, zebrani oświadczyli się za listą Nr. 1. Oprócz tego odbyły się wiece w Targanicy i Sulkowicach.

W **pow. Myślenickim** odbyły się wiece: dn. 15 luetgo w Pcimiu, Lubieniu, Drogini, Stróży; dn. 26 bm. w Trzemeśni odbył się wielki wiec przy udziale 1500 włościan, przybyłych z okolicznych wsi. Po przemówieniu p. Jaśkowca opowiedzieli się z entuzjazmem za listą Nr. 1. Tegoż dnia odbył się w Myślenicach wielki zjazd inwalidów z całego powiatu przy udziale 500 osób, na którym przemówienia wygłosili: pp. Piasecki prezes Związku Inwalidów oraz p. Przybylski.

Odpowiedź litewska na notę polską.

Litwa proponuje rozpoczęcie rokowań po sesji Rady Ligi w Królewcu.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Ryga, 28 lutego. W poniedziałek rano przyjechał do Rygi z Kowna specjalny wysłannik rządu litewskiego z odpowiedzią na notę Polski.

Notę kowieńską wręczono poselstwu polskiemu w Rydze w poniedziałek o godz. 12 w południe. Poselstwo polskie natychmiast przesłało notę do Warszawy.

Warszawa, 28 lutego (AW). Otrzymana wczoraj odpowiedź na notę ministra Zaleskiego jest **bardzo obszerna** i składa się z dwóch części.

Pierwsza część stanowi pewien **wstęp.** W drugiej części rząd kowieński **wyraża gotowość podjęcia rokowań z Polską po zakończeniu sesji marcowej Rady Ligi Narodów.** Jako miejsce rokowań **proponuje Litwa Królewiec.**

——0——

Sowiety zapowiadają nową rewolucję w Chinach.

Moskwa, 28 lutego (Pat-Radjo). Agencja Havasa podaje, że na plenarnem posiedzeniu komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki uchwalono rezolucję, oświadczającą iż **wobec mającego niebawem nastąpić nowego ruchu rewolucyjnego w Chinach, komuniści chińscy winni przygotować realizację zbrojnego powstnaia.** Pozatem rezolucja zwraca się do wszystkich sekcyj międzynarodowych, ażeby poparły wszelkiemi środkami robotnika chińskiego i walczyły o odwołanie wojsk cudzoziemskich z Chin.

Zatarg austro-włoski.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Rzym, 28 lutego. Oczekiwane na wczoraj **przemówienie Mussoliniego** w sprawie dyskusji austrjackiej zostało **przesunięte,** w związku z odroczeniem odnośnej interpelacji.

Poseł włoski we Wiedniu, **Auriti,** zaraz po przybyciu do Rzymu **złożył Mussoliniemu sprawozdanie.**

Niemcy paraliżują prace komitetu bezpieczeństwa Ligi.

Paryż, 27 lutego (Pat-Radjo). Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przedstawicielem „Matina“ oświadczył, iż **traktaty regjonalne stanowią minimum,** na które należy się zgodzić, o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już trzykrotnie wypowiedziało się za traktatami regjonalnemi, w tem dwa razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Nie zrozumiałe jest więc **oporne stanowisko v. Simsona,** który jak się zdaje **pragnie sparaliżować prace komitetu bezpieczeństwa.**

Sensacyjne aresztowania wśród faszystów czeskich

Praga, 27 lutego. (*PAT*) Na tle faszystowskim wybuchla tu **nowa afera** o wysoce **dramatycznym przebiegu.** W lecie ubiegłego roku dokonano **sensacyjnego napadu na willę** radcy ministerstwa obrony narodowej **Worela,** w Sazawie pod Pragą, w wyraźnym zamiarze **zrabowania aktów tajnych dotyczących gen. Gajdy,** które wspomniany urzędnik ministerjalny poddawał badaniu w zaciszu swej letniej siedziby. **Wyprawa faszystów nie udała się** o tyle, że akta, o które właśnie chodziło, **nie dostały się do rąk zamaskowanych napastników.** Przytrzymano wówczas **gen. Gajdę przez całą noc w biurach policji.** Tymczasem w ostatnich tygodniach doszło do **poważnego rozłamu w łonie gminy faszystowskiej** na tle propagandy przeciwko Gajdzie. Kilku młodych faszystów rozgorączkowanych wykluczeniem ich z gminy, **zemściło się na organizacyj** i zrobilo tajne posiedzenie do policji o **szczegółach napadu w Sazawie** W ogniu krzyżowych pytań, Kleczko złożył wyczerpujące zeznania, które ujawniły całą tajemnicę spisku faszystowskiego. Po wypuszczeniu przez policję, Kleczko gnębiony wyrzutami sumienia **popełnił samobójstwo.** W związku z jego zeznaniami oczekuje się tutaj szeregu **sensacyjnych aresztowań.**

Stribrny dalej atakuje Benesza.

Praga, 27 lutego. (*PAT*) Posel **Stribrny** prowadzi **nadal zaciętą kampanię** w niedzielnym wydaniu swoich listów **przeciwko ministrowi Beneszowi.** Uznawszy zasługi ministra Benesza na terenie polityki zagranicznej, zarzuca mu Stribrny (b. minister obrony narodowej) **knowania destrukcyjne** na terenie polityki wewnętrznej i posługiwanie się w występach publicznych **pospolitemi kłamstwami.** Minister Benesz miał w roku 1926 oświadczyć Stribrnemu najwyraźniej, **że jest za octroia ale bez przewrotu.** Stribrny zaznaczył, że pragnieniem jego jest, by dr. Benesz pozwał go przed zwykły sąd, gdzie prawda wyjdzie na światło dzienne.

Dyplomaci angie!s;y uprawiający spekulacje walutowe

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 28 lutego. Trybunał dyscyplinarny rozpatrywał sprawę szeregu **wyższych urzędników dyplomatycznych,** zostających pod zarzutem uprawiania szerokiej **spekulacji zagranicznemi walutami.** Część oskarżonych została ukarana **zwolnieniem z urzędu,** a reszcie polecono **podać się do dymisji.**

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 27 lutego. (*PAT*) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego b. r. w pozycji „kruszec“ (529.2 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (637.1 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie się o 2.3 miljony do łącznej sumy 1.166.3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.6 milj. zł. (465.3 milj. zł.), natychmiast płatne zobowiązania (702.2 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (974.6 miljonów zł.) zmniejszyły się o 7.8 milj. zl. do łącznej sumy 1.676.9 milj. zl. Przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.8 milj. zl. (17 milj. zl.). Inne pozycje bez większych zmian.

Dział giełdowy.

Kraków, 28 lutego.

AKCJE I WALUTY UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój. Obroty ograniczone do minimum i to jedynie nieliczną ilością papierów. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 146—147, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 160—160.80, Górka 90J92, Siersza górnicza 13.5—13.70, Chybie 5.55, Jaworzno 20.60—20.65, Cegielski 42—43.

Na rynku walut tendencja naogół utrzymana, przy nastroju nieco mocniejszym, ze względu na większe zainteresowanie dla gotówki dolarowej. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87½—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

——0——

Wiedeń, 28 lutego. Pomyślne doniesienia o silniejszej tendencji w Pradze i Berlinie wpłynęły dodatnio na rynek pieniężny wiedeński. Zwyżkowały Krup i papiery czechosłowackie. Zainteresowanie naogół słabe, w dalszym przebiegu bez obrotu.

Siersza 10.5. Karpaty 29, Galicja 70, Schodnica 9, Nafta 36, Alpiny 40.05, Gal. Bank Hipoteczny 72.5, Fanto 6.7, Zieleniewski 16.1.

Zurych, 28 lutego. (PAT) Paryż 20.43½, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.35, Włochy 27.50.5, Hiszpanja 87.85, Holandja 209, Berlin 124.05, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.40, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39.5, Warszawa 3.19, Helsingfors 13.20, Buenos Aires 222.25.

Podstawa reorganizacji płac kolejarzy
została już przeprowadzona.

Przeistoczenie kolei państwowych w przedsiębiorstwo państwowe pod firmą: „Polskie koleje państwowe" z siedzibą w Warszawie ma wejść w życie z **dniem 1-go kwietnia br.** W związku z tem rząd ustalił **nowe normy płac pracowników kolejowych,** które również obowiązywać będą **od 1 kwietnia.** Zarazem zaczną też obowiązywać: 1) rozporządzenie o prawach i obowiązkach pracowników (pragmatyka), 2) przepisy o uposażeniu pracowników etatowych i aplikantów i 3) organizacji władz dysycyplinarnych.

Tabela nowych norm uposażeniowych przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Pobory pracowników etatowych i aplikantów (kandydatów) składają się z uposażenia, dodatków służbowych, dodatków mieszkaniowych, ekonomicznych i miejscowych. Stanowiska służbowe **obejmują 14 stopni płac,** w każdym stopniu jest 9 szczebli.

Stopień	SZCZEBLE									Dodatki
płac	a	b	c	d	e	f	g	h	i	służbowe
1	150	155	160	165	170	175	180	185	190	**10**
2	160	166	172	178	184	190	196	202	208	**15**
3	170	176	182	188	194	200	206	212	218	**20**
4	185	192	199	206	213	220	227	234	241	**25**
5	210	218	226	234	242	250	258	266	274	**30**
6	235	245	255	265	275	285	295	305	315	**35**
7	280	280	292	304	316	340	352	364	376	**40**
8	330	345	360	375	390	405	420	435	450	**45**
9	390	409	428	447	466	485	504	523	542	**50**
10	450	474	498	522	546	570	594	618	642	**60**
11	540	570	600	630	660	690	720	750	780	**70**
12	650	688	726	764	802	840	878	916	954	**80**
13	775	825	875	923	975	1025	1075	1125	1175	**100**
14	900	960	1020	1080	1140	1200	1260	1320	1380	**150**

Dodatki ekonomiczne dla najwyżej 3 dzieci (żona wykluczona) wynoszą po 21 zł. na 1 dziecko. Pracownicy, którzy już pobierają dodatki ekonomiczne, zachowują je w dotychczasowym stanie, tak co do ilości dzieci, jak i co do żony (do 5 osób).

Co do zaszeregowania przejściowego to: V gr. upos. = 12 stopniowi płacy, VI gr. up. = 11 st. płacy, VII gr. up. = 9 st. pł., = 8 st. pł., VIII gr. up. = 7 st. pł, IX gr. up. = 6 st. pł., X gr. up. = 5 st. pł., XI gr. up. = 4 st. pł., XII gr. up. = 3 st. pł., XIII gr. up. = 2 st. pł., XIV—XVI gr. up. = 1 st. płacy.

Prezes Dyrekcyj otrzymują 14 stopień płacy + 25 proc. od uposażenia zasadniczego i dodatku służbowego.

W sprawie zarobków pozasłużbowych
nauczycieli szkół średnich.

Ustawodawstwo nasze zaciera powoli mądrze i powoli złe następstwa nieuregulowanych stosunków wojennych i powojennych. Obecnie ministerstwo wyznań i oświaty wkroczyło w zawodowe życie pozasłużbowe nauczycieli gimnazjalnych.

Już dawno pragmatyka nauczycielska postanawia, że nie wolno nauczycielowi oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, któreby mogło przeszkadzać w spełnianiu powinności nauczycielskich, nieodpowiada powadze stanu nauczycielskiego, albo też mogłoby wywołać uzasadnione przypuszczenie stronniczości lub interesowności.

W związku z tem, wydało ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. okólnik, który reguluje sprawę ubocznych zajęć nauczycieli.

Zezwoleń na uboczne zajęcia należy udzielać wtedy, gdy to zajęcie będzie w sposób niewątpliwy stanowiło składową część naukowej lub naukowo-pedagogicznej pracy nauczyciela i gdy wymiar jego będzie niewielki. Należy zaś odmawiać zezwolenia nauczycielom na wykonywanie jakiegokolwiek zawodu wolnego, przynoszącego materjalne korzyści, jak: praktyki lekarskiej, farmaceutycznej, kupieckiej i t. p. Należy również odmawiać zezwolenia na pełnienie obowiązków urzędnika płatnego w jakiejkolwiek instytucji prywatnej lub samorządowej, w szczególności zaś burmistrza, wójta lub komisarza miasta, członka dyrekcji instytucji finansowej i bankowej, związków, kooperatywy i t. p.

Okólnik ustala również liczbę godzin lekcyjnych, jakie nauczyciel gimnazjum państwowego może mieć wszkole prywatnej. Wymiar tych godzin nie może przekraczać 10, ogólna zaś liczba godzin lekcyjnych 36 tygodniowo. Bezwarunkowo zabronione jest natomiast udzielanie lekcyj prywatnych lub zbiorowych poszczególnym uczniom szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony lub do której uczeń będzie w przyszłości uczęszczał.

Wkońcu należy zaznaczyć, że, w myśl postanowień pragmatyki, nauczyciel jest obowiązany donieść władzy za pośrednictwem przełożonego o każdem ubocznem zajęciu, przynoszącem mu korzyści materjalne, oraz zaniechać zajęć, które ta władza uzna za niedopuszczalne.

Okólnik ten usunie prawdpodobonie mętne stosunki, które zakradły się do niektórych zakładów naukowych.

—0—

Nowe opłaty za paszporty zagraniczne.

Z Warszawy donoszą: Prasa warszawska zapowiada ukazanie się w najbliższych dniach **nowego rozporządzenia w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.**

W myśl tego rozporządzenia, **opłata za paszport zagraniczny normalny** wynosić będzie **250 zł.,** opłata **za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 zł., za paszport normalny wielokrotny 750 zł.,** wreszcie za **paszport ulgowy wielokrotny na wyjazd w celach handlowych z terminem ważności na jeden rok — 200 zł.** Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych pozostaną be zmiany.

—0—

KRONIKA.

Kraków, 28 lutego.

Jubileusz Zdzisława Tarnowskiego.

Koła zachowawcze krakowskie obchodziły jubileusz 25-letniej pracy Zdzisława Tarnowskiego na stanowisku prezesa stronnictwa. W pałacu pp. Zdzisławowstwa Tarnowskich odbyła się uroczystość wręczenia Jubilatowi wybitego na jego cześć medalu. Medal wręczył dr Michał Bobrzyński, a prof. St. Estreicher podał jubilatowi piękny adres.

O godz. 1 w salach Starego Teatru odbył się bankiet, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem w pałacu pp. Tarnowskich rozpoczął się raut, na którym byli obecni liczni przedstawiciele duchowieństwa, miejscowych władz wojskowych i cywilnych, świata politycznego, naukowego itd.

Zakończenie zjazdu urzędników samorządowych.

Z Katowic donoszą:

W drugim dniu zjazdu związku urzędników samorządowych wygłosili referaty: dyr Krzyżanowski z Krakowa o finansach miejskich, oraz inż. Skoraszewski i Herbst z Warszawy o organizacji pracy i postulatach urzędników samorządowych.

Zjazd zakończył się wyborami do zarządu głównego Związku.

Wieczorem po zamknięciu zjazdu odbył się wspólny obiad, na którym wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Przemawiał także wiceprezydent Warszawy dr Bogucki oraz szereg przedstawicieli miast z całej Polski.

Bibljoteka Narodowa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Jak się dowiadujemy, **rząd postanowił przystąpic do budowy Bibljoteki Narodowej w Warszawie.** Na tem cel **wyasygnował 2 miljony złotych. Projekt gmachu** bibljoteki został **już opracowany przez ministerstwo oswiaty** i przesłany do ministerstwa robót publicznych, które w najbliższym czasie **przydzieli odpowiedni plac. Niebawem zostanie ogłoszony konkurs na szczegółowy projekt całego gmachu.** Budowa bibljoteki będzie rozpoczęta **jeszcze w bieżącym roku.**

Przygotowania do przyjęcia króla Afganistanu.

Z Warszawy donoszą: Jak słychać z kół ministerstwa spraw zagranicznych, ceremonjał pobytu króla afganistańskiego w Warszawie nie został dotychczas ustalony, gdyż nieznana jest jeszcze dokładna data przyjazdu króla. Podobno nie została jeszcze ustalona sprawa, czy gość zamieszka w pałacu Łazienkowskim. Zależeć to będzie od ilości osób, które wchodzą w skład świty. Opracowaniem ceremonjału przyjęcia zajmie się szef protokułu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Przeździecki.

Zderzenie parowców w porcie gdańskim.

O zderzeniu się parowca duńskiego z parowcem polskim w porcie gdańskim, o czem donosiliśmy wczoraj, nadchodzą następujące dalsze szczegóły:

W niedzielę zderzył się polski statek **„Warta"** w odległości około 200 metrów od ujścia Wisły z duńskim parowcem pasażersko-towarowym „Niels Ebbesen". **Oba statki zostały poważnie uszkodzone,** zwłaszcza parowiec duński Parowiec ten po przyjęciu pasażerow na pokład miał zamiar wyjechać do Kopenhagi. Ponieważ przed nim stał przy bulwarach parowiec „Brake", nie spostrzegł przy manewrowaniu nadejścia parowca „Warta". W środku kanału nastąpiło zderzenie. Polski statek przy pomocy dwóch holowników mógł, mimo uszkodzenia, kontynuować swą podróż aż do miejsca postoju przy dworcu nadwiślańskim. **Parowiec duński** musiał wrócić na miejsce postoju, ponieważ **w środku statku, nad linją wodną, został przebity na wylot.** Szkody materjalne są **poważne iak na palskim, jak i na duńskim statku.**

Lawina zabiła 3-ch turystów.

Z Wiednia donoszą:

Trzech turystów, przybyłych z Lipska na Brenner, celem uprawiania sportu narciarskiego zasypała straszna lawina. Nazwiska dwóch wygrzebnych z pod śniegu mężczyzn brzmią: Reiche, młody literat i Schmidt, mechanik. Nazwiska trzeciej ofiary nie zdołano ustalić.

Katastrofalna eksplozja w fabryce brykietów.

Donoszą z Berlina:

W sobotę wieczorem wydarzyła się w Brueggen nad Erstą **największa i najstraszliwsza eksplozja miału węglowego,** jaka kiedykolwiek zanotowano. Ofiarą katastrofy padoł **kilkadziesiąt osób,** a mianowicie **6 osób zabiło się na miejscu,** zaś przeszło **50 osób ciężko rannych i kontuzjowanych.**

Eksplozja miała tak gwałtowny przebieg, że w promieniu pięciu km. wszystkie domy zatrzęsły się w posadach i potraciły szyby, a gazy, wybuchając, zmiotły doszczętnie całą halę maszyn.

Wedle przypuszczenia lekarzy, **znaczna część rannych nie da się utrzymać przy życiu.**

Katastrofalny pożar w kinie.

Z Medjolanu donoszą: W Mariago prowincji Toledo wybuchł w niedzielę pożar w kinie. Z powodu małej liczby wyjść i zakratowanych okien, powstał ogromny ścisk, w czasie którego **wiele osób zatratowano na śmierć.** Po ugaszeniu ognia, **znaleziono w sali 35 zwęglonych trupów. Ponadto wiele osób ciężko poparzonych** odstawiono do szpitala. Ogólna liczba osób poparzonych i potratowanych wynosi 40 osób.

Zaspy śnieżne w Turcji.

Depesze londyńskie donoszą z Konstantynopola, że **w Turcji** trwają w dalszym ciągu gwałtowne śnieżyce. Szereg linij kolejowych jest zupełnie zasypany. **Ekspres simploński** w odległości około 50 klm. od Konstantynopola **utknął w zaspach.**

—0—

Karty do głosowania.

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu głosowanie do Sejmu i Senatu odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta ma zawierać **jedynie** wyrażony słowami lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Według zaś art. 83 ord. wyb. do Sejmu karty głosowania wypełnione niezgodnie z przepisem powyższego art. 70, tudzież karty koloru oczywiście innego niż biały są nieważne.

—o§o—

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU DYREKTORÓW SZKÓŁ SREDNICH W KRAKOWIE jest poświęcony sprawie podniesienia poziomu wychowania w szkole. Wygłoszone zostały następujące referaty: dyr. Wacława Plodowskiego z Częstochowy: „Podniesienie poziomu wychowania w szkole" w koreferent dyr. dr. Kukliński z IV gimnazjum w Krakowie) i dyr. Turowskiego z Zakopanego: „Podniesienie poziomu nauczania w szkole (koreferent dyr. Hugo Kuderna z Kielc). Obrady zakończą się ogólną dyskusją, zawiadomieniami urzędowemi i wolnemi wnioskami.

PRZYMUS ZGŁASZANIA BUDOWY PRYWATNYCH URZĄDZEŃ TELEFONICZNYCH. Z Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: „Przypomina się, że w myśl art. 10 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie z dnia 3 czerwca 1924, ogłoszonej Dz. U. Rz. P. Nr. 58 poz. 584, istnieje obowiązek donoszenia właściwej dyrekcji poczt i telegrafów o zamiarze budowy prywatnych urządzeń telefonicznych, przyczem należy dołaczyć plan gruntu, względnie budynku i budowy przewodów telefonicznych. Ponieważ w ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że instytucje przemysłowe, handlowe, względnie finansowe, instalują u siebie prywatne urządzenia telefoniczne, nie donosząc o tem poprzednio dyrekcji poczt i telegrafów, przeto zwraca się uwagę, że przeciw nieprzestrzegającym postanowień wspomnianej ustawy wystąpi Dyrekcja poczt i telegrafów na drogę sądową po myśli artykułu 28 wspomnianej wyżej ustawy, który przewiduje za niestosowanie się do ustawy kary więzienia (na obszarze Małopolski aresztu) do 6 miesięcy i grzywny do 5000 zł. lub też jednej z nich.

ARESZTOWANIA PRZYWODCÓW P. P. S. LEWICY W KRAKOWIE. Jak donosiliśmy, w sobotę wieczorem aresztowały organa wydziału śledczego w Krakowie pod zarzutem agitacji komunistycznej przywódców P. P. S. lewicy Mianowicie aresztowano: Andrzeja Czumę, Edwarda Boniakowskiego. Piotra Spałka, Ernesta Białoszczyka, Władysława Pobożniaka, Andrzeja Wojciechowskiego, Wojciecha Kanię, Piotra Miernika, Franciszka Wójcika, Franciszka Połka, Kazimierza Czubana, Karolinę Kolińską, Stanisława Kortę i Stefana Wolasa. Aresztowanych odstawiono w niedzielę do krakowskiego sądu okręgowego karnego.

Jak wiadomo. Czuma jest czołowym kandydatem PPS lewicy w Krakowie, w powiecie lista ta została unieważniona.

KOMUNIKAT POCZTOWY. W urzędzie pocztowym Proszowice powiatu miechowskiego zaprowadzono służbę całodzienną w dziale telegraficznym, oraz telefonicznym.

ŚWIŃSKA KRADZIEŻ. Do chlewu Marji Korczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Myśliwskiej, włamali się złodzieje i skradli dwie świnie, wyrządzając szkodę na 400 zł. Sprawcy poćwiartowali świnie na miejscu, wnętrzności porzucili, mięso zaś zabrali ze sobą.

—0—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się we czwartek 1 marca b. r. o godz. 4-tej. Na porządek dzienny zgłoszono 6 prac.

„PODRÓŻ NAOKOŁO SWIATA". Wykład pod powyższym tytułem wygłosi we wtorek o godz. 8.30 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych p. N. I. Guwoff, wielki bułgarski podróżnik, esperantysta i pacyfista, który w podróżach swych po rozmaitych krajach zawitał obecnie do Krakowa.

—0—

ZŁOŚLIWY CHOCHLIK DRUKARSKI poprzekręcał pojedyncze słowa w wierszu p. t. „Ballada o Stanisławie Wysockiej" Jana Staudyngera. I tak: w. 4 jest: „Ona mogąc być wszystkiem", powinno być: „Ona mogac być wszystkiemi"; w. 6 jest: „Już się cudnym głosem modli, cudnym głosem z siebie woła", powinno być: „Już się cudzym głosem modli, cudzym głosem z siebie woła"; w. 21 jest Mieszkasz w dżungli niby sowa", powinno być „Mieszkasz w dziupli niby sowa"; w. 46 jest Ona grać ma Jedną z wszystkich, ma być: „Ona ma Jedna z wszystkich".

Z kraju.

PREZYDENT RZPLTEJ HONOROWYM OBYWATELEM TARNOWA. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzpltej przyjął w poniedziałek na audjencji burmistrza m. Tarnowa, dra Kryplewskiego i wiceburmistrza dra Muetza, którzy wręczyli prezydentowi dyplom honorowego obywatela m. Tarnowa.

POSEŁ NIEMIECKI RAUSCHER WYJECHAŁ DO BERLINA. Wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, w sprawach służbowych.

WIZYTA ZNAKOMITEGO HISTORYKA ANGIELSKIEGO W WARSZAWIE. W początkach marca b. r. przybędzie do Warszawy wybitny historyk angielski, Arnold Toyndee, profesor uniwersytetu w Londynie, jeden z kierowników królewskiego Instytutu spraw zagranicznych w Londynie.

MIN. ROMOCKI W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU. W poniedziałek wieczorem o godz. 8.45 wyjechał do Ostrowa, Poznania i Bydgoszczy minister komunikacji, inż. Romocki. Podróż potrwa trzy dni. Minister zwiedzi fabryki „Wagonu" w Ostrowiu, dyrekcję kolejową, Towarzystwo lotnicze „Aero", oraz tereny przyszłej powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. wreszcie zarząd budowy linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia i nowe linje kolejowe bydgoskie.

POS. PATEK PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Do Warszawy przybył wczoraj poseł polski przy rządzie sowieckim, p. Patek, witany na dworcu przez urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału wschodniego, p. Hołówką na czele. W dniu dzisiejszym poseł Patek odbędzie konferencję z ministrem spraw zagranicznych, p. Zaleskim.

TAJEMNICZE POŻARY MŁYNÓW NA POMORZU. W Motylach na Pomorzu spalił się młyn wodny Jankowskiego wraz z zapasami zboża. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie została dotąd stwierdzona. Jest to trzeci z rzedu pożar młyna w przeciągu ostatnich miesiacy w tamtejszym powiecie; poprzednio spłonął młyn Radomskiego w Pile, a krótko potem młyn Gaulowej w Szumiącej. Zachodzi możliwość, że działa tu jakaś zbrdnicza ręka.

WYPADEK KOLEJOWY. W pociągu towarowym zdążającym z Jarocina do Gniezna, wskutek pęknięcia sprzęgieł część pociągu pozostała na torze. Parowóz, zdążający po pewnym czasie w tymże samym kierunku, natknął się na stojące wagony z taką siłą, iż kilka wagonów uległo strzaskaniu.

—0—

RAJ I PERI R. Schumanna wykona Towarzystwo Oratoryjne dnia 2 marca na koncercie wieczornym w Starym Teatrze, o godz. 8 wiecz. — W koncercie tym wystąpią gościnnie znani artyści operowi ze Lwowa i z Katowic. Partję tytułową wykona mianowicie p. Nika Jakubowska, która pierwsze kroki swej karjery artystycznej stawiała w Krakowie i której kreacja „Ewy" Masseneta pozostawiła niezatarte wrażenie. Partję mezzosopranową wykona p. Wolska-Sobańska, która ostatnio święciła wielkie tryumfy w Operze katowickiej jako Azucena w Trubadurze. Partję tenorową objął p. J. Stępniowski, reżyser Opery w Katowicach, którego występy w oratorjach ciesza się zasłużonem uznaniem ze względu na doskonały styl oratoryjny, wykonywanych przez niego partyj. Dyryguje St. Barański, Kier. Art. Tow. Oratoryjnego i Dyrygent Opery w Katowicach. 163

Pożar w gmachu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: **W nocy z 27 na 28 b. m.** o godz. 2-giej **wybuchł wielki pożar w nowo wzniesionym gmachu Państwowego Banku Rolnego** przy ul. Nowogrodzkiej 50 **w Waszawie.** Zaalarmowane straże ogniowe niezwłocznie wyruszyły na ratunek. Jak się okazało, **pożar powstał od piecyka w niewykończonej części gmachu,** w której pracowali robotnicy przy ostatecznem wykonaniu elewacji od strony ul. Nowogrodzkiej. **Wysokie na 4 piętra prowizoryczne oszalowanie budynku** od strony ul. Nowogrodzkiej **stanęło w ogniu. Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością,** a około 2.40 **objął górne piętra ukończonego gmachu,** ogarniając gryzącym dymem ratujących.

Gmach Banku Rolnego zaczęto budować w styczniu zeszłego roku Koszta budowy obliczone były **na 8 miljonów złotych.** W wielkim 6-piętrowym pałacu pracować miało 800 urzędników w centrali Banku, oraz oddziału głównego, obsługującego 5 województw. Naprzykład sala posiedzeń obliczona była na około 120 osób. **Budowa dobiegała już końca.** Dzisiejszy nocny pożar spowodował dalsze odwleczenie wykończenia gmachu.

Ze świata.

LEKARZ ARESZTOWANY POD ZARZUTEM MORDERSTWA. Z Heiligenkreuz donoszą: Opinja publiczna jest głęboko poruszona tajemniczą zbrodnią, której ofiarą padła młoda nauczycielka, Marja Fritsche. Obecnie aresztowano tutaj znanego lekarza, dra Jana Girschicka, pod zarzutem popełnienia tej zbrodni. Przeciw drowi Girschickowi świadczy pewien tutejszy agronom, który widział, jak w dniu krytycznym oskarżony opuścił mieszkanie nauczycielki i przez łąki szybko podążył ku rzeczce, gdzie, ukryty w zaroślach, gorączkowo mył ręce. Dr. Girschick tłomaczy się, że krytycznego wieczoru przebywał w kawiarni.

Charlie Chaplin w Krakowie

Najgłośniejszy film najgłośniejszego dziś obecnie i niewątpliwie największego artysty ekranu, „Cyrk", wkrótce będzie wyświetlony w Krakowie. W Polsce premjera „Cyrku" będzie trzecią z rzędu premjerą tego filmu w Europie. Warszawianie i Krakowianie zobaczą „Cyrk" przed Paryżem i Londynem.

Można powiedzieć bez przesady, że z „Cyrkiem" przyjeżdża do Krakowa sam Charlie Chaplin. Nietylko bowiem, że film daje złudzenie życia, a więc i złudzenie żywego artysty, jak każdy film — ale w tym filmie Charlie Chaplin jest naprawdę samym sobą, żywym i całkowitym. Ten wspaniały aktor jest także „kompozytorem" swoich filmów, których scenarjusz układa się koło niego samego, jak życie koło żywego człowieka. Filmy Chaplina nie są zmyślane ani wymyślone, one wykwitają z niego jak organiczna emanacja. Charlie Chaplin zaczyna w pewnym momencie intuicji artystycznej nietylko grać, ale i przeżywać samego siebie: z tej gry, która jest przeżyciem, rodzi się sztuka, która jest tak prawdziwa, jak życie i tak fantastyczna jak rzeczywistość. Aktor bohater żyje i to wydaje się grą Smutny jest i walczy z życiem i to robi wrażenie komiczne; śmieszy mimowoli, to znaczy w sposób najbardziej naturalny i najbardziej nieodparty — lecz suma tych wrażeń „teatralnych" tak silnie działa na widza, że budzi w nim w końcu najgłębsze i istotne przeżycia własne.

Pierwsze wyświetlenia filmu „Cyrk" w Ameryce i w Europie zrobiły wszędzie wrażenie olbrzymie. „Słuchano" ich, można powiedzieć, z zapartym tchem, widzowie znieruchomieli patrząc, aby nie uronić najdrobniejszego i najmniejszego skurczu twarzy. Film uznano za nowe „objawienie" specjalnego rodzaju sztuki kinematograficznej tego rodzaju, którym jednym twórcą i wykonawcą zarazem jest Charlie Chaplin.

W uznaniu tych wielkich walorów artystycznych i wzniosłej można powiedzieć sensacyjności filmu Syndykat Dziennikarzy Krakowskich organizuje pierwsze wyświetlenie „Cyrku" w kinie „Bagatela" przed rozpoczęciem jeszcze regularnych jego przedstawień. W dniu 6 marca rozpocznie się wyświetlanie „Cyrku" zwykłe, w programach popołudniowych — przedpremjera wyświetlona przez Syndykat odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 10 wieczorem jako wyświetlenie specjalne, dla widzów, którzy zapragną poznać go przed innymi. Wszędzie taka „przedpremjera" była wielką uroczystością artystyczną. W Wiedniu, Berlinie, obecnie zaś na zapowiedziane wyświetlenie „Cyrku" w Pradze czeskiej obowiązywał nawet publiczność strój wieczorowy, jako zewnętrzny wyraz uroczystego nastroju wobec artystycznego zjawiska. U nas te zewnętrzne drobnostki nie mają znaczenia — publiczność da wyraz swemu zainteresowaniu dla sztuki Chaplina przez tłumne na nią przybycie.

—0—

Maski przedwyborcze „w Bagateli"

Kraków, 28 lutego.

Wszystkie partje, wszystkie stany,
Polityki, chłopy, pany,
Profesory, pany, chłopy,
Pokazujem tu dla szopy.

„Szopą" ta pod nazwą „Maski przedwyborcze" ukaże się 1 marca w „Bagateli" i wystrzeli rakietami ciętej satyry, dowcipu i humoru. Na tle akcji przedwyborczej przesuną się w przepysznych maskach, wykonanych przez Antoniego Wasilewskiego i śpiewając dowcipne piosenki pióra Jadwigi Migowej, znane zarówno w Krakowie jak i w całej Polsce osoby wybitnych polityków, profesorów, adwokatów, artystów i t. d. Między innemi pojawią się: Dziadek do orzechów, Dziad kosz. Dar. Owski, D. Uch, Wincenty Fiutos, R. Olle, Marjan Kurjerowski, Ost. Rowski, Mar. Ek, Krzyż. Anowski, Nowak, Armandowski, Mik. Ucki, Górny, Pochmarny, Dyb. Oski, Kraj. Ewski, Kjelonek, Schön. Wetter, Kier. Nik. i wiele jeszcze innych znanych osobistości.

Tekst recytować będą pp. Ludwik Ruszkowski i Stanisław Kostrzewski. Przy fortepianie Tadeusz Pliszewski.

Początek o godzinie 11-tej wieczorem, bilety do nabycia przy kasie „Bagateli".

Z sali sądowej.

ŚMIERTELNA SPRZECZKA MIĘDZY KOLĘDNIKAMI.

Przed Trybunałem Sądu przysięgłych stanął dzisiaj Franciszek **Macałka** z Zabierzowa, oskarżony **o zbrodnię zabójstwa,** dokonaną na swoim bracie stryjecznym Antonim Przybysiu, karalną ciężkiem więzieniem **do lat 20.**

Dnia 31 grudnia 1927 oskarżony Macałka chodził ze swoimi ciotecznymi braćmi Józefem i Antonim Przybysiem oraz kilku jeszcze chłopakami z szopką po kolendzie. Po dwugodzinnym kolendowaniu zabrakło chłopakom świeczek do szopki, wrócili wówczas do mieszkania Macałki. Tam Antoni Przybyś robił oskarżonemu wyrzuty, że z jego winy nie zarobili więcej na kolendowaniu i po wymianie ostrych słów obrazy Antoni Przybyś uderzył oskarżonego w twarz, co oskarżony skwitował takim samym rękoczynem. Na to Antoni Przybyś uderzył oskarżonego **laską w głowę.** Oskarżony zajadał podczas całego zajścia chleb ze słoniną, którą krajał nożem. Bezpośrednio po uderzeniu oskarżonego w głowę, jeden z obecnych chwycił Antoniego Przybysia za rękę, aby uniemożliwić mu dalszą napaść, a wówczas oskarżony **nożem dwukrotnie przebił plecy Antoniego Przybysia, na skutek czego tenże po kwadransie zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego.**

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Świądrowski, wotują sędziowie Wiśniewski i Sośnicki, oskarża prok. Łabe, jako znawca lekarz sądowy zeznaje dr. Ciećkowski. Broni oskarżonego adw. dr. Schwarzbardt.

ZASĄDZENIE AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO W KRAKOWIE.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych stanał Berek Grossfeld, lat 27 liczący, agent handlowy, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej. Gdy inwigilujący go wywiadowca policyjny Maciąg wszedł za nim do mieszkania przy ul. Krakowskiej, zastał go w łazience, zajętego niszczeniem rozmaitych wydawnictw komunistycznych. Przy rewizji osobistej obwinionego znaleziono t. zw. „rozdzielniki literatury" komunistycznej oraz dwa bloczki na zbieranie składek.

Na wczorajszej rozprawie Grossfeld nie poczuwał się do winy i zaprzeczał, by należał do jakieś organizacji komunistycznej oraz by trudnił się komunistyczną działalnością. Przesłuchanie Grossfelda obfitowało w szereg humorystycznych epizodów, Grossfeld zeznając, zachował się bezczelnie tak, że trybunał zmuszony był kilkakrotnie zwrócić mu uwagę na jego zachowanie się.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wręczył ławie przysięgłych pytanie w kierunku par. 58, które ława zatwierdziła 12 głosami „tak".

Wobec tego werdyktu zasądzono Grossfelda na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

—0—

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Na wczorajszej rozprawie o **zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego** rozpoczęto przesłuchiwanie świadków powołanych w ciągu procesu.

Pierwszy zeznawał kierownik magistrackiej kontroli biletów kinowych Eugenjusz **Fleschar.** Świadek stwierdził, iż dnia 19 października 1926 roku, to jest w dniu zamordowania ś. p. Sobińskiego **była przeprowadzona kontrola biletów w kinie Palace.** To samo zeznał adjunkt magistratu Stanisław **Zaleski,** który na pytanie przewodniczącego trybunału dodał, że kontrola odbyła się **między godziną 7 a 7'30 wieczór,** w każdym razie **już po fakcie zamachu,** o którego dokonaniu dowiedział się świadek w kinie. (Jak wiadomo, oskarżony Atamańczuk twierdzi, że dnia 19 października między godziną 17'15 a 19'15 był z oskarżonym Berlycią w kinie Palace i jako szczegół, który zapamiętał sobie przytoczył fakt, iż wówczas odbyła się w kinie kontrola biletów. Oskarżony **Berlycia** podał natomiast, że z kina **wyszli o godzinie 19,** a kontrola biletów odbyła się o 18'30). Z zeznań innych świadków zwracało uwagę zeznanie Katarzyny **Mikołajewiczówny,** narzeczonej świadka Żukowa, który w śledztwie **obciążył silnie Iwana Werbickiego, a obecnie symuluje obłąkanie.** Mikołajewiczówna twierdzi, iż Żukow jest z natury kłamliwy i lubi zmyślać.

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Ideologja młodej demokracji.

Kraków, 28 lutego.

Wśród młodzieży demokratycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego tętni nowe silne życie. W ostatnich czasach możemy zauważyć żywszą działalność i pracę organizacyjną — Najbardziej znamiennym objawem tego nowego życia idei demokratycznej wśród młodzieży uniwersyteckiej jest dążność do stworzenia jednej wielkiej organizacji, którąby skupiała w swoich szeregach wszystkich studentów o poglądach demokratycznych. Dawniej mieliśmy możność zauważyć rozbicie na drobne grupki i organizacje tej części społeczeństwa akademickiego, która wyznawała ideologię demokratyczną — **dzisiaj widzimy zjednoczenie, nową organizację łączącą w sobie wszystkie grupowania ideologiczne młodzieży demokratycznej.**

Dążność tę do stworzenia jednej organizacji reprezentacyjnej młodzież demokratyczną zauważyliśmy z prawdziwą przyjemnością **na wszystkich wyższych uczelniach Rzeczypospolitej Polskiej.** Również **w Krakowie połączyły się organizacje o ideologji demokratycznej w jeden związek „Polskiej Młodzieży Demokratycznej", zgłaszając równocześnie swój akces do istniejącego już poprzednio związku w Warszawie.** Tak więc **idea demokratyczna wśród młodzieży prastarej Wszehcnicy Jagiellońskiej weszła w nowe stadjum** — stadjum pracy zjednoczonej. Stworzono podstawy, na których spodziewać się należy — oprze się i rozwinie silnie idea wolności, równości i braterstwa.

Kierunek demokratyczny wyrasta z dążności do wprowadzenia w stosunki społeczne idei sprawiedliwości.

Jest to jedna z zasadniczych cech mentalności szczerego demokraty, że w każdorazowym układzie stosunków ogólnych znajdzie zawsze uciśnionych, o których pokrzywdzone prawa będzie walczył. — **Szukanie sprawiedliwości jest wspólne dla wszystkich demokratów.**

Jakkolwiek wszyscy demokraci wywodzą się z jednego pnia ideowego, to jednak w obrębie myśli demokratycznej, podobnie zresztą, jak w ramach każdego żywego kierunku myślowego musi istnieć **pewna skala,** pewna rozpiętość poglądów. Młodzi stoją zawsze na skraju tej skali, odcinając się, swoistego rodzaju **radykalizmem.**

Nie znaczy to jednak, by istniała jakaś całkowita odrębność młodej demokracji. O różnicach zasadniczych mówić nawet nie można, stwierdzić natomiast należy rozwój pewnych cech specjalnych, poprostu **pewne punkty** deklaracji ideowej i programu demokratycznego **młodzi podkreślają czerwonym ołówkiem** i wołają, że te przedewszystkiem będą rozwijać i realizować.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że ideje młodej polskiej demokracji **łączą się jak najściślej z ideą państwowości polskiej.**

Młoda demokracja podkreśla, że chętnie zgadza się na to, by interes państwa był sprawdzianem jej poczynań. Równocześnie jednak sądzi, że podobnie jak interes demokracji nakazuje, by wśród społeczeństwa triumfowała idea państwa, tak **i interes Rzeczypospolitej żąda zwycięstwa idei demokracji,** gdyż dobre funkcjonowanie machiny państwowej jest ściśle uzależnione od tego, by jak najwięcej ludzi myślało, troszczyło się i odpowiadało za pracę państwową, co możliwe jest jedynie w ustroju demokratycznym, w którym **społeczeństwo bierze odpowiedzialność za państwo.** Młodzi demokraci zdają sobie jasno sprawę z wielkiego obowiązku, który im nakazuje niepodległość wywalczoną krwawym znojem ich ojców ostatecznie utrwalić przez położenie granitowych fundamentów pod gmach niepodległej Rzeczypospolitej.

Utrwalenie bytu państwowego jest pierwszem zadaniem młodej demokracji.

Podstawowe znaczenie dla obecnej demokracji posiada słowo praca. W czasach, których znamieniem jest wyścig pracy, stara się ona ze słowa tego wysnuć nowe wartości ideowe, **szerzy kult pracy!** Uważa, że jednostkę należy oceniać jedynie z punktu widzenia dokonanej przez nią pracy, że warstwy pracujące bez względu na to, czy rekrutują się ze sfer robotniczych, włościańskich czy inteligencji zawodowej, powinny rządząc odgrywać dominującą rolę w nowoczesnem państwie. — **Dlatego tylu jest wśród młodych demokratów gorących wielbicieli pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, gdyż uważają go oni za typowego człowieka twórczego czynu oraz pracy, pożytecznej dla wszystkich.**

Praca jest hasłem ideowem młodej demokracji. Wielbiąc pracę, **przeciwstawia się ona jak najostrzej wojnie,** tej wielkiej nieprzyjaciółce twórczej pracy, zdając sobie sprawę, że pokolenie nam współczesene zostałoby jak najsłuszniej wyklęte przez historję, gdyby dopuściło do katastrofy wojny.

Szeroka propaganda pokoju jest istotnym momentem ideologji demokratycznej.

Jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć, że młoda demokracja w swych programach i zewnętrznych wystąpieniach **bardzo dużo zajmuje się sprawami gospodarczemi** i posiada tu najbardziej jednolicie skrystalizowane oblicze, tu nie ma nawet żadnych odcieni.

Był czas, gdy można było być demokratą, posiadając najrozmaitsze, nawet najbardziej reakcyjne poglądy gospodarczo-społeczne.

Obecnie w sercach młodych demokratów, demokratą jest tylko ten, **kto stoi na gruncie zdobyczy socjalnych warstw pracujących,** co więcej, pragnie ich dalszej rozbudowy, kto dąży do silnego rozwoju ruchu współdzielczego i zawodowego i na tej drodze ewolucyjnej przemiany pragnie przebudowy obecnego ustroju społecznego.

Postulat kontroli państwa i społeczeństwa nad produkcją jest dla modej demokracji oczywistością podyktowaną z jednej strony intersem ogółu, z drugiej koniecznością wzmożenia i zharmonizowania nieskoordynowanej dotychczas wytwórczości.

Młoda demokracja domaga się z całą stanowczością wzmożenia produkcji i poprawy bytu mas pracujących.

Młoda demokracja z tak konkretnie sformułowaną ideologją i programem przystępując do pracy, ślubuje społeczeństwu polskiemu, iż **z całych sił swoich pracować będzie nad wielkiem dziełem naprawy Rzeczypospolitej, zapoczątkowanem przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Walne zgromadzenie Związku polskiej młodzieży akadem.

Walne Zgromadzenie okręgu krakowskiego Związku Polskiej Młodzieży demokratycznej, które odbyło się 3 b. m. dokonało wyboru władz okręgu w następującym składzie: Tadeusz Frąckowiak prezes, Kazimierz Ostrowski wiceprezes, Jerzy Litawski sekretarz, Zofja Wolska skarbnik. Członkowie zarządu: Mieczysław Frucht, Zbigniew Grotowski, Józef Korpała, Magister Wojciech Natanson i Bolesław Stein. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Józef Horodeński, arbiter Sądu Polubownego dr. Błażej Skrzyński. Złoszono trzy wnioski, przyjęte przez Wal. Zgrom. a mianowicie: w sprawie poparcia akcji wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w sprawie wysłania protestu w związku ze zdzieraniem czapek przez lwowskich korporantów studentom-ukraińcom i w sprawie gorącego poparcia Akad. Związku Pacyfistów.

Z Akademickiego komitetu wyborczego.

Z inicjatywy Naczelnego Akad. komitetu wyborczego współpracy z rządem w Warszawie został dn. 8 bm. powołany do życia Akadem. komitet wyborczy współpracy z rządem w Krakowie. Prezydjum Komitetu w osobach: K. Ostrowskiego prezesa, M. Frąckiewicza i Zb. Grotowskiego wiceprezesów oraz członków: M. Fruchta, J. Litawskiego, B. Sterna, Tumidajskiego, M. Tyszkiewicza i S. Żurowskiego — zwołało zebranie przedwyborcze. W przepełnionej po brzegi sali przy ul Siennej zagaił zebranie kol. Ostrowski, wzywając w gorących słowach obecnych do poparcia akcji wyborczej — na rzecz listy Nr. 1. Następnie zabrał głos czołowy kandydat listy Nr. 1 p. prof. dr. Adam Krzyżanowski, który w krótkiem i rzeczowem przemówieniu scharakteryzował sukcesy polityczne i finansowe obecnego rządu. Przemówienie przyjęto żywemi oklaskami — poczem zebrani zaakceptowali przedstawioną przez prezydjum odezwę do młodzieży akademickiej. Zebranie zakończyło się niemilknącemi okrzykami na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dn. 19 b. m. odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd tych ugrupowań akademickich, które stoją na gruncie współpracy z rządem marsz. J. Piłsudskiego. Zjazd był organizowany przez Naczelny Akadem. Komitet Wyborczy Współpr. z Rządem. Z Krakowa wyjechała delegacja składająca się z 30 osób. W imieniu Naczel. Akad. Komitetu Wybor. Współpracy z Rządem otworzył zjazd p. Piotrowski, powołując na przewodniczącego zjazdu p. Wyszyńskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, w skład którego z Krakowa weszli pp. M. Frąckiewicz, Z. Grotowski i B. Stern, wygłosił przemówienie p. Wyszyński, w którem stwierdził charakter manifestacyjny zjazdu. Następnie powitali zjazd przedstawiciele poszczególnych ugrupowań akademickich. W imieniu Z. P. M. D. p. Zagórski, w imieniu V. wydz. Partji Pracy p. Wernicz, w imieniu Młodzieży Konserwatywnej „Myśl mocarstwowa" p. Tyszkiewicz, wreszcie w imieniu „Zejdnoczenia" p. Lajzerman.

Choć w pierwszym rzędzie zjazd ten był zbiorową manifestacją na rzecz obecnego rządu, to jednocześnie był on wstępem do konsolidacji demokratycznej młodzieży akademickiej. Wyrazem tego są powzięte na zjeździe rezolucje: o stosunku do Obozu Wielkiej Polski i do komunizmu oraz o konsolidacji młodej demokracji. Ta ostatnia rezolucja była referowana przez prezesa krakowskiej delegacji p. Kazimierza Ostrowskiego. Zjazd postanowił na wniosek p. Stebelskiego (Warszawa) domagać się rozwiązania Naczelnego Komitetu Akad., uzurpującego sobie prawo do reprezentowania całej polskiej młodzieży akad., a będącego w istocie ekspozyturą Obozu Wielkiej Polski.

W końcu zjazd wysłał dwie depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej i do marsz. Piłsudskiego. Zjazd zakończono odśpiewaniem 1-szej Brygady i żywiołowemi okrzykami na cześć marsz. Piłsudskiego. Po zjeździe odbył się bankiet, w którym uczestniczyły poszczególne delegacje.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 28 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Dr. Julja Szabo", która powtórzona będzie także jutro i pojutrze. Przeważna część personalu żeńskiego i męskiego, pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, bierze udział w końcowych próbach pierwszej części „Fausta". Równocześnie pod kierunkiem reż. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z dramatu Niccodemi'ego „Cień".

DZIŚ „PIĘKNY RIGO" W TEATRZE „NOWOŚCI". Dziś tedy ujrzymy po raz pierwszy na scenie Teatru przy ul. Rajskiej, o godz. 7.30 wieczorem oczekiwany z takiem zaciekawieniem wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Piękny Rigo" z arcymelodyjną, na motywach cygańskich osnutą muzyką J. Manka. Przed oczyma przesuną się węgierskie puszty z prawdziwymi cyganami, z ich dzielnym wójtem Minką i śliczną siostrzenicą jego, Zonią, zwaną „Romenos Soria" (Jutrzenka Cygańska). Usłyszymy ogniste czardasze i tęskne śpiewy węgierskich cyganów. Zobaczymy tańce i życie obozowe, tych „dzieci nocy", wśród których wielu odznacza się rasową tężyzną, a dziewczęta specyficzną, wyjątkową urodą. Prawdziwi ci cyganie występują w swych narodowych strojach i pieśni śpiewają w swym ojczystym języku.

Dziś i codziennie wieczorem o godz. 7.30 „Piękny Rigo" ulubionego wodewilisty, K. Krumłowskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dr. Julja Szabo".
Środa: „Dr. Julja Szabo".
Czwartek: „Dr. Julja Szabo".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Piękny Rigo".
Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo".
Piątek: „Piękny Rigo".

—o—

SZYMON MARMOR, utalentowany pianista krakowski, na jedynym koncercie we środę 29 b. m. w Starym Teatrze wykona bogaty i interesujący program, który odtworzeniem w Warszawie zdobył sobie, dzięki zaletom swojej gry, entuzjastyczne uznanie prasy i tłumnej publiczności. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Dekabryści" według powieści Mereżkowskiego.
Gorso: „Bokser śmierci" (Ch. Chaplin) i „Czerwony pirat".
Nowości: „Dekabryści" według powieści Mereżkowskiego.
Promień: „Nowoczesna Dubarry" (M. Korda).
Sztuka: „W państwie zielonego smoka" (Lon Chaney).
Uciecha: „Miłość — Młodość — Szaleństwo" (A. La Fayette, E. Holt i Er. Verebas).
Warszawa: „Tragedja nocy karnawałowej" (Werner Kraus, Marcela Albani).
Wanda: „Verdun".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 29 lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., oraz gosp., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „O Jakóbie Sobieskim Cz. II, Wyprawa Chocimska", wygł. p. J. A. Madey, godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Psie pole" opowiadanie z czasów Bolesłaaw Krzywoustego, p. M. Mossoczowej, w wykonaniu art. teatru miejsk., godz. 18.15—18.55: Transm. z Wilna, godz. 19.05—19.15: Transm. z Warszawy kom. rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Czy mamy obecnie słabsze nerwy?" — wygł. dr A. Klęsk, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady min., godz. 20.30: Transm. z Warszawy.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt z Krakowa, godz. 17.05—17.20: Kom. Dyrekcji kolei państwowej w Katowicach, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci (z Krakowa), godz. 18.15—18.55: Koncert popol. z Wilna, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20.20: Odczyt p. t. „Naukowa organizacja pracy a społeczeństwo" — wygł. inż. R. Rieger, prof. Akad. Górniczej, dyr. Polskich Kopalń skarb., godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor., godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp. samorządowy, g. 16—16.25: Odczyt p. t. „Teatr ludowy" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.), wygł. insp. J. Cierniak, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski, godz. 17.20—17.45: Odczyt organizowany przez Min. Komunikacji, godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Transm. z Krakowa, godz. 18.15: Transm. z Wilna, godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Walka ze szkodnikami w sadach" (dział „Rolnictwo") — wygł. prof. E. Jankowski, godz. 20—20.30: Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady min., p. t. „O polityce finansowej Banku Gosp. Kraj. — wygł. jen. Górecki, godz. 20.30: Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT, g. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy.

Poznań (344.8) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowo-towarowej, godz. 13.15—14.30: Koncert firmy „Philips" Udział biorą: H. Gloksyn (fort.), St. Jasiński (skrz.), St. Doliński (wiolonczela), godz. 14: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, godz. 17—17.45: Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia", godz. 17.45—18.15: Koncert wokalny artystów poznańskich, godz. 18.15—18.45: Transm. z Wilna, godz. 18.45—19: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 19—19.15: „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. B. Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego", godz. 19.15—19.35: 45-ta lekcja języka franc. (kurs elementarny) wykł. p. Omar Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt z działu rolniczego, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. (Transm. z Warszawy). godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. meteor. i PAT godz. 22.20—22.30: Nadprogram, wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 22.30—24: Transm. muzyki tan. z rest. „Palais Royal".

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Kom. Związku Rew. Polsk. Spółdz. Roln., godz. 16.55: Kwadrans akademicki, godz 17.20—17.45: Audycja dla dzieci. „Podanie o św. Kazimierzu", godz. 17.45—18.10: „Estonja współczesna" — odczyt z działu „Nasi sąsiedzi" — wygł. prof. Szk. Nauk polit. w Warszawie. St. Gorzuchowski, godz. 18.15—19: Koncert popol. orkiestry dętej pod dyr. prof. F. Koseckiego, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.25—20: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy, godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy. Na zakończenie Kom. PAT.

75-lecie wielkiego pisarza czeskiego

(st. m.) Literackie pisma czeskie oraz dzienniki poświęcają w ostatnich swoich numerach dłuższe artykuły, feljetony i studja 75-leciu urodzin Józefa Holeczka (ur. 27 lutego 1853), jednego z najstarszych i najwybitniejszych pisarzy czeskich. Dzięki swojemu dziełu pisarskiemu, stanowiącemu olbrzymi dorobek (pism J. Holeczka wyszło dotąd około 30 tomów), Holeczek stawiany był przez prasę czeską obok Masaryka, jako najwybitniejszy, żyjący wyraziciel wysiłku dla przywrócenia narodowi czeskiemu jego posłannictwa dziejowego i wprowadzenia go na drogę, jaką wskazywało mu jego słowiańskie pochodzenie. Holeczek, oprócz innych dzieł, stworzył wielką epopeję p. t. „Nasi", której dotąd wyszło 9 tomów. Krytyka czeska — rzecz znamienna — szukając określenia dla tego dzieła Holeczka, znajduje je tylko w porównaniu z powieścią Reymonta „Chłopi", wskazując, że jest ona tak samo wszechstronnem odbiciem życia ludu czeskiego, jego zwyczajów, jego psychiki, jego prac i trudów, jego swoistej filozofji — odznacza się przytem równie pięknym, jak dzieła Reymonta, językiem. Powieść ta wzięta jest z życia ludu południowo-czeskiego (z którego wyszli Huss i Żiżka) — tego rdzenia narodu czeskiego. Ta sielska epopea obecnie coraz bardziej zaczyna być stawiana przez krytykę czeską jako jedno z najwybitniejszych dzieł piśmiennictwa czeskiego, tak jak sam Holeczek, obecnie patrjarcha, uznawany jest za największego z żyjących mistrzów czeskiej prozy.

Niesmaczna wstawka.

(j) Dla ożywienia rozmaitych komedyjek, wodewilów i operetek autorowie ich, o ile żyją, co rok a nawet i częściej piszą nowe wkładki, kłócące się często ze zdrowym rozsądkiem, ale „biorące" publiczność. Jeżeli autor nie żyje, albo się gdzieś zapodział, w takim razie wyręcza go reżyser, aktor, byle kto zresztą. A ponieważ żyjemy w czasach zupełnej równości, więc zabrano się nawet do Szekspira, jedno dodając, drugie opuszczając ku chwale własnej.

Ale to niech będzie powiedziane tylko tak w nawiasie. Idzie o rzecz nieskończenie mniejszą, ale bardzo znamienną. Oto na scenie berlińskiego „Schauspielhaus" grana jest obecnie operetka p. t. „Madame Pompadour", w której występuje p. Wilhelm Bendów. Czy operetkę trzeba ożywić, czy też p. Bendów jest specjalistą od wstawek, dosyć że pan ten podczas ostatnich wieczorów dodawał następującą wstawkę swojego wyrobu: „Pani Pompadour zachowuje się bardzo frywolnie, Hilda Scheller była niczem wobec niej".

Publiczność śmieje się bezdusznie, a p. Bendów triumfuje. Na widowni byli zapewne ludzie, którzy odczuwali niesmak z powodu tej brutalnej wstawki, jednakże stanowili znikomą mniejszość. Dyrektor, reżyser i koledzy Bendowa nie widzieli w tem rozdrapywaniu cudzych ran nic zdrożnego. Recenzenci również. Więc ojciec Hildy uciekł się pod opiekę sądu, który pouczy Bendowa i jego dyrektora, że wstawki powinny być — jakże to powiedzieć — że mogą być jak zwykle głupie, ale nie brutalne.

Kultura i sztuka.

STULECIE KAZIMIERZA JAROCHOWSKIEGO. W roku bieżącym przypada stulecie urodzin, oraz 40-lecie zgonu Kazimierza Jarochowskiego, zasłużonego około badań historycznych, specjalnie czasów Augusta II. Jarochowski, jeden z wybitnych pracowników kulturalnych wielkopol. w owym czasie, był sędzią z zawodu, lecz obdarzony prawdziwym talentem i wytrwałością w pracy, wielce przyczynił się do podniesienia kultury na ziemiach zachodnich. Tow. Miłośników historji w Poznaniu uczci pamięć dzielnego pracownika uroczystym obchodem, który odbędzie się w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

DAR PAMIĄTKOWY DLA ZASŁUŻONEJ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. Magistrat m. Łodzi, w uznaniu zasług, położonych dla sceny polskiej przez artystkę teatru miejskiego w Łodzi, p. Antoninę Dunajewską, która w tych dniach obchodziła jubileusz 25-lecia pracy scenicznej, postanowił wypłacić jej 3 tysiące złotych tytułem daru pamiątkowego.

WALNE ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW ASTRONOMJI. W dniu 24 b. m. o godz. 20-tej w sali Zakładu botanicznego Uniwersytetu warszawskiego odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Miłośników Astronomji. Po złożeniu sprawozdania z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: prof. M. Kamieński, dyrektor obserwatorjum warszawskiego, jako prezes, oraz pp.: M Białęcki, inż. Z. Chełmoński, S. Domańska, dr. J. Gadomski, dr. M. Łobanow, inż. B. Rafalski, dr E. Rybka — jako członkowie zarządu. Pod koniec zebrania prof. M. Kamieński wygłosił odczyt, ilustrowany przeźroczami, o dwóch największych spadłych na ziemię meteorach, które zostały ostatnio odszukane. Są to: meteoryt z „Djabelskiego Wąwozu" w Arizonie o średnicy około 200 metrów, zaryły w ziemię na głębokość ponad 400 m., oraz meteoryt „Chatański", spadły w r. 1908 na Syberji nad rzeką Chatang w tajdze syberyjskiej, świeżo przez ekspedycje naukowe odnaleziony. Pozatem prelegent wspomniał o spadku wielkiego meteoru 30 stycznia 1868 r. pod Pułtuskiem.

Towarzystwo Miłośników Astronomji, mimo małego poparcia ze strony społeczeństwa, wykazuje ożywioną działalność na terenie całej Polski, popularyzując astronomję za pomocą odczytów, pokazów nieba, oraz wydawania własnego kwartalnika „Urnja", w którym zamieszczane są przystępne dla wszystkich wiadomości z zakresu astronomji. Tymczasowa siedziba Towarzystwa mieści się w Obserwatorjum warszawskiem Aleja Ujazdowska 6/8.

RUCH ESPERANCKI W BIAŁYMSTOKU. W Towarzystwie Esperanckiem im Zamenhofa w Białymstoku odbyła się uroczystość zamknięcia wyższych kursów esperanta. Prezes Towarzystwa, J. Szapiro, wygłosił odczyt o historji języka międzynarodowego, poczem nastąpiło rozdanie świadectw. Na program uroczystości złożyły się ponadto deklamacje, przemówienia okolicznościowe i odśpiewanie hymnu esperantysów.

JUBILEUSZ 2000 OPERACJI ŻOŁĄDKA. Dnia 1 lutego profesor chirurgji na uniwersytecie w Grazu, dr. Hnas Haberer, obchodził w sali wykładowej kliniki tego uniwersytetu niezwykłą uroczystość. Salę wypełniali nietylko studenci, ale także profesorowie tej uczelni, oraz wybitni lekarze, a gdy prof. Haberer rozpoczął wykład o przebiegu choroby kobiety, która miała być operowana, cierpiąc dotkliwie wskutek wrzodu w żołądku i zaznaczył przytem, że jest to już dwutysięczna jego operacja żołądka, całe audytorjum uczciło zasłużonego chirurga przeciągłemi oklaskami.

Przed trzema i pół laty dr. Haberer dokonał tysiącznej operacji żołądka w Innsbrucku, przyczem służył mu za asystenta honorowego prof. dr. Eiselsberg. I przy dwutysięcznej operacji miał asystować również drowi Habererowi, powołano go jednak telegraficznie do Kairu.

Dwutysięcznej operacji, trwającej 40 minut, jubilat dokonał do ostatniego szwa własnoręcznie.

PRZEWIDYWANIA NAUKOWE UCZONEGO NIEMIECKIEGO. Znany geolog niemiecki Bolsche wygłosił w Halle szereg odczytów, w których dowodził, iż świat znajduje się obecnie w przededniu nowych kataklizmów żywiołowych. Przewidywania swe opiera uczony niemiecki na mnogości i szczególnym charakterze różnych współczesnych zjawisk wulkanicznych i symptomów astronomicznych, dotyczących przedewszystkiem słońca i planety Jupitera.

SALON ARTYSTEK-MALAREK W PARYŻU. W tych dniach otwarty został w Grand Palais w Paryżu 46-ty doroczny Salon artystek-malarek.

HOJNY DAR FILANTROPA FRANCUSKIEGO. W dniu wczorajszym Instytut francuski otrzymał zawiadomienie, że zmarły filantrop francuski, Cognac, w testamencie swym zapisał 100 milj. franków na cele Akademji francuskiej, z zastrzeżeniem, że procenty od tej sumy mają być przeznaczone na rzecz rodzin o licznem potomstwie.

ZGON UCZONEGO FRANCUSKIEGO. Zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 81, prof. Emil Senart, członek Academie des Inscription et Belles Lettres, prezes Towarzystwa Azjatyckiego. Poświęcił on całe swoje życie badaniom i studjom nad Indjami.

DZIEŁO HERRIOTA O BEETHOVENIE. Francuski minister oświecenia, Herriot, pracujący nad dziełem o Beethovenie, wybiera się wkrótce — jak donoszą do „Berliner Tageblatt" — do Niemiec i Austrji, by na miejscu uzupełnić swoje studja źródłowe w tym przedmiocie.

ZASIŁEK RZĄDU WŁOSKIEGO NA CELE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY KSIĄŻKI WE FLORENCJI. Rząd włoski, pragnąc podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje do perjodycznie urządzanych we Florencji międzynarodowych wystaw książki, przyznał komitetowi wystawy jednorazowy zasiłek na organizację tegorocznej wystawy w sumie 300 tysięcy lirów.

WYKOPALISKA Z PUY-RAVEL. Donoszą z Vichy: Dziekan wydziału przyrodniczego uniwersytetu w Lyonie, prof. de Peret, członek Instytutu, oraz dr. Morlet i p. Fradin-Rangere, przeprowadzając prace wykopaliskowe w grocie w Puy-Ravel, znaleźli na pewnej głębokości płytę kamienną z wyrytym na nim rysunkiem głowy końskiej. Z drugiej strony płyty znajduje się 20 znaków, podobnych do tych, jakie znaleziono w Glozel.

ZGON PODRÓŻNICZKI AMERYKAŃSKIEJ. W jednej z miejscowości w stanie Arozona w Ameryce Północnej zmarła w tych dniach 82-letnia panna Celesta Miller, znana podróżniczka. Dokonała ona 33-ch podróży naokoło świata, przebyła Indje na grzbiecie słonia, odbywała wyprawę w góry himalajskie etc. Charakterystycznem jest, że Miss nie znała żadnego innego języka, prócz angielskiego. Podróżowała do ostatnich lat życia i chlubiła się zawsze tem, że podróżuje sama jedna bez pomocy i opieki męskiej.

Dział gospodarczy

Sytuacja gospodarcza poprawia się stale.

(Wywiad z drem Marcinem Szarskim).

Dr. Marcin Szarski, b. senator z najwybitniejszych reprezentantów naszego świata finansowego i gospodarczego udzielił lwowskiemu przedstawicielowi Agencji Wschodniej szeregu informacyj w sprawie aktualnych zagadnień gospodarczo-politycznych i zadań przyszłych izb ustawodawczych.

Odpowiadając na zapytanie dlaczego kandyduje z listy Nr. 1 Dr. Szarski stwierdza: „Przekonałem się najjaskrawiej, że **sytuacja gospodarcza**, jako jeden z podstawowych czynników bytu i znaczenia państwa poprawiła się i **poprawia się stale pod wpływem racjonalnej, silną ręką prowadzonej polityki gospodarczej rządu**, który przeprowadza swe głęboko obmyślane, słuszne zarządzenia z wielką energją i — co podkreślić należy — **z zupełnym objektywizmem społecznym.** Polityka gospodarcza rządu marsz. Piłsudskiego jest w najlepszem tego słowa znaczeniu zachowawczą, gdyż liczy się z faktycznym stanem rzeczy i ma zrozumienie dla interesów wszystkich warstw".

Przechodząc do określenia roli przyszłego Sejmu i Senatu Dr. Szarski zaznacza, że o ile reprezentanci ludności do izb ustawodawczych zechcą pracować zgodnie — z usunięciem wszelkiego partyjnictwa — nad wzmocnieniem znaczenia Polski na terenie międzynarodowym i udzielą Rządowi jak najszerszego obywatelskiego poparcia w wykonaniu nakreślonego programu gospodarczego — to **przyszłemu Sejmowi rokować można normalną i owocną pracę.** Do najpilniejszych zadań tego nowego Sejmu i Senatu trzeba zaliczyć **sprawę należytego uposażenia urzędników państwowych.** Środki potrzebne na ten cel znajdą się z chwilą przeprowadzenia **odpowiedniej reformy systemu podatkowego**, który cierpi skutkiem tego, że podatki są nierównomiernie rozłożone. Reforma systemu podatkowego nie powinna iść zdaniem dra Szarskiego — w kierunku podwyższenia stawek, lecz raczej w kierunku rozłożenia ciężarów podatkowych na szersze kręgi, na warstwy, które ponoszą obecnie minimalne w stosunku do swej siły płatniczej ciężary.

Do kardynalnych zadań przyszłych izb ustawodawczych należy umożliwienie rządowi utrzymania równowagi budżetowej, ożywienie produkcji, wzmożenie eksportu i ogólne podniesienie dobrobytu.

Do największych zasług obecnego rządu, zalicza dr. Szarski **stabilizację waluty.** Kwestję walutową uważać można — zdaniem tego wytrawnego finansisty **za sprawę załatwioną.** A mocna waluta to kardynalny warunek wszelkiego rodzaju rozwoju gospodarczego i społecznego.

Dr. Szarski daje wyraz przekonaniu, że **obecna bierność bilansu handlowego nie jest objawem ujemnym**, gdyż — jak widać ze statystyki handlu zagranicznego — polega on **na imporcie produktywnym**, a ponieważ mamy uregulowaną walutę i pełne zaufanie do pieniądza to wchodzi w grę (u nas, jak i w państwach o normalnych stosunkach walutowych) jako czynnik wyrównujący tę bierność bilansu handlowego **ruch kapitałów**, dla ruchu zaś tego, jak udowadnia doświadczenie wojenne, miarodajnym czynnikiem psychologicznym jest wiara w stałość waluty, która opiera się znów na zaufaniu do polityki rządu, silną ręką utrzymującego stosunki gospodarcze i sytuację budżetową na trwałej i pewnej podstawie.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

INSTYTUT BADANIA CEN BĘDZIE BADAŁ PULS ŻYCIA GOSPODARCZEGO KRAJU. We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 15 lutego 1928 r. o ustanowieniu Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Zadaniem Instytutu będzie badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju konjunkturalnego oraz badanie ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów gospodarczych.

Przy Instytucie będzie istniała stała Rada, złożona z 19 osób, a mianowicie 10 znawców życia gospodarczego, powołanych przez ministra przemysłu i handlu, 8 przedstawicieli ministerjów i dyrektora Instytutu. Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych.

Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i wogóle zbierania informacyj, niezbędnych dla spełnienia przez Instytut tego zadania. Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową lub techniczną. Informacje, otrzymane przez Instytut w żadnym wypadku nie mogą być użyte dla celów podatkowych.

Składanie nieprawdziwych zeznań, przedstawianie fałszywych dowodów, utrudnianie wykonywania funkcji świadka lub rzeczoznawcy, będzie karane wysokiemi grzywnami.

KONKURENCJA POLSKICH KOLEI DLA KOLEI NIEMIECKICH. Jak twierdzi prasa niemiecka, Polskie koleje Państwowe wprowadziły od 1 lutego bezpośrednie stawki przewozowe za rudy w komunikacji polsko-czechosłowackiej, a mianowicie na przestrzeni Gdańsk-Morawska Ostrawa lub Trzyniec, aby konkurować przeciw relacji niemiecko-czechosłowackiej ze Szczecina do Morawskiej Ostrawy i Witkowic. Koncesje polskie dla Czechów wychodzą daleko poza niemieckie koncesje, gdyż przy przewozie 100.000 ton rudy żelaznej ze Szczecina do Witkowic fracht wynosi samą drogą kolejową 8.94 marek, a drogą kombinowaną 8.44 marek, podczas gdy przewóz polski przy zaliczeniu należności przeładunku w porcie gdańskim wynosi 6.70 marek, a więc o dwie marki mniej niż niemiecki.

NOWY SPOSÓB UBEZPIECZEŃ, PRZYJĘTY Z JAPONJI. Minister Skarbu w dniach najbliższych udzieli zezwolenia P. K. O. na rozpoczęcie przyjmowania asekuracji na życie lub na wypadek śmierci w wysokości do 5000 złotych. Są to ubezpieczenia t. zw. ludowe, oparte na systemie japońskim: Japonja dawno już tego rodzaju ubezpieczenia u siebie wprowadziła.

Ubezpieczeni nie podlegają oględzinom lekarskim i mają tę wygodę, że w każdej chwili mogą wycofać złożone składki. Prócz tego wprowadza się udogodnienie dla urzędników, którzy nie wysłużyli jeszcze 10 lat, przeto nie korzystają

z uprawnień emerytalnych. Mogą się oni asekurować na wypadek śmierci, zabezpieczając w ten sposób na wszelki wypadek swe rodziny.

Z RYNKU NASION. Polski rynek nasienny w r. b. cierpi na poważne przesilenie w zakresie zbytu, szczególniej zagranicznego. Powodem jest urodzaj nasion w krajach odbiorczych dla nasiennictwa polskiego, które zapotrzebowanie tamtejsze pokrywają w r. b. z nadwyżką. Na rynku nasion koniczyny, po początkowem ożywieniu, obecnie zapanowała zupełna stagnacja przy spadku cen i braku widoków zbytu. Wahania tego rodzaju równie zdarzały się w latach poprzednich, jednak nie w takich rozmiarach, jak w r. b. W handlu makiem podobna sytuacja spowodowała nagromadzenie zapasów na rynku i znaczny spadek cen. Świąteczny okres spodziewanego wzmożonego zbytu całkowicie zawiódł. Istnieje obawa, że producenci maku, zniechęceni tym stanem rzeczy, znacznie ograniczą produkcję w roku przyszłym.

PRODUKCJA ROPY. W styczniu b. r. wyprodukowano i odtłoczono ogółem z całego zagłębia borysławskiego 4695.52 cystern 10-tonowych, podczas, gdy w grudniu ub. r. 4309.44 cystern 10-tonowych ropy. Produkcja ropy borysławskiej zwiększyła się więc w styczniu 1928 r. w porównaniu z grudniem 1927 o 386 cystern. Zwiększenie produkcji tłumaczy się dowierceniami firmy „Limanowa" i „Galicja" na terenie Mraźnicy. Produkcja ciężkiej ropy marki borysławskiej w okręgu Borysław-Tustanowice-Mraźnica przedstawiała się w największych firmach w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem ub. r. w cysternach 10-tonowych następująco: „Limanowa" 685.80 (611.52), koncern „Premjer" 600.93 (594.33), Standard „Nobel" 554.21 (406.94), „Fanto" 497.42 495.93), „Galicja" 422.71 (343.18), „Nafta" 416.95 (429.75), „Karpaty" 263.55 (266.11).

Największą produkcję ropy lżejszej w Mraźnicy wykazała firma „Backenroth i Horn" i firma „Lindenbaum". W Schodnicy wyprodukowała najwięcej Spółka Akcyjna dla przem. naftowego i gazów ziemnych, mianowicie cystern 74.48, następnie „Galicja" 62.33, „Brzozowski-Winiarz" 23.76, w Uryczu Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych 99.67 cystern, Spółka Urycka 57.37 cystern.

Z RYNKÓW MANUFAKTURY. Ubiegły tydzień w branży włóknistej zaznaczył się dalszą poprawą, coprawda, nieznaczną. Ożywione nieco obroty dotyczyły przeważnie towarów, przeznaczonych na sezon wiosenno-letni.

Wielkie wrażenie wywołała w sferach kupieckich wiadomość o dojściu do skutku kartelu sprzedaży, do którego wchodzi siedmiu wybitnych przemysłowców łódzkich. Pierwszym krokiem kartelu było podwyższenie cennika towarowego o 18 procent, co siłą rzeczy nie przyczyniło się do wzmożonych zakupów przez hurtowników, którzy twierdzą, że podwyżka cen jest niczem nieuzasadniona, zwłaszcza, że w ostatnich tygodniach cena bawełny na światowym rynku spadła o 15—20 procent. Z drugiej strony tłumaczą zwyżkę cen chęcią stworzenia dla siebie (przemysłowców łódzkich) pewnej premji, czy asekuracji na skutek udzielania długoterminowych kredytów wekslowych (do 7 miesięcy) hurtownikom. Wypłacalność w tej branży jest nadal niezadawalająca, napływ protestów wciąż trwa.

Zapotrzebowanie na towary bawełniane było dość duże, przeważnie na zagraniczne wyroby, które wyakzały mocną tendencję, bardzo ożywione były obroty towarami sukiennemi oraz jedwabiami, których ceny kształtowały się mocno ze względu na brak wielu towarów sezonowych.

Na skutek waloryzacji stawek celnych spodziewają się kupcy wydatnego zmniejszenia się zapotrzebowania na t. zw. towary luksusowe.

Dział sportowy.

St. Zbyszko Cyganiewicz organizuje turniej zapaśniczy.

Wyzywa wszystkich atletów o nagrodę 10.000 złotych.

Po rocznym przeszło pobycie na wielkiem tournee zagranicą powrócił do swego rodzinnego miasta Krakowa, największy polski zapaśnik St. Zbyszko Cyganiewicz. W czasie swej długotrwałej podróży zwiedził Zbyszko Australję, Nową Zelandję, Indje i Amerykę, gdzie stoczył około **80** walk, w których **prawie zawsze wychodził zwycięsko.** Bardzo niewiele tylko spotkań zakończyło się remis a jedno tylko porażką, a mianowicie ze słynnym zapaśnikiem hinduskim Gamą. Z atletą tym spotkał się Zbyszko jeszcze w r. 1923 przed wojną w Londynie i **trzygodzinna wtedy walka nie dała żadnego rezultatu.**

Od tej poryn ie spotykali się więcej, aż dopiero w ubiegłym roku na zaproszenie maharadży hinduskiego w Patiali odbyło się drugie spotkanie Cyganiewicza z Gamą z okazji uroczystości otwarcia olbrzymiego, bo mieszczącego **80.000 ludzi stadjonu.**

Sport atletyczny w Indjach jest sportem **narodowym,** uprawiający go zapaśnicy w Patiali tworzą **specjalną kastę zapaśniczą,** żenią się tylko z córkami atletów, mają specjalne przywileje, a wybitniejsi z nich są na dworze maharadży urzędnikami, otrzymują wynagrodzenie ze skarbu państwa i wzamian za to poddają się specjalnemu treningowi, który jest niezwykle ostry i punktualny. Hindusi mają swój **własny styl** walki, walczy się u nich nie na materacu, ale **na miękkiej skopanej ziemi.**

W tym to stylu, nieprzyzwyczajony doń, musiał walczyć bez jakiegokolwiek treningu Cyganiewicz z Gamą. Propozycję Zbyszka, aby stoczyć walkę francuską, czy też amerykańską **Gama odrzucił,** wobec czego Cyganiewiczowi, jako gościowi maharadży, nie wypadało nie dopuścić wogóle do spotkania; wyzwanie przyjął, ale po krótkiej walce, gdyż noga mu ugrzęzła w błocie, został pokonany. Niema w tem oczywiście nic dziwnego, gdyż styl hinduski ma swoje specjalne cechy, z któremi trzeba być doskonale obznajomiony, np. zapaśnika uznają natychmiast za pokonanego, jeżeli w czasie walki wzrok swój skieruje w górę ku niebu.

Z Indyj udał się Cyganiewicz do Ameryki, gdzie odnosił same triumfy. Obecnie powrócił do Krakowa, gdzie zatrzyma się tylko **na krótki czas,** gdyż zamierza znowu odbyć dłuższe tournee, przyczem będzie to prawdopodobnie już **ostatnia jego podróż po laury w atletyce.**

Chcąc dać młodszym atletom sposobność do zmierzenia się, oraz możność zyskania sławy, Cyganiewicz wyzywa do walki wszystkich atletów o nagrodę od **1.000 do 10.000 zł.,** którą wypłaci natychmiast w razie, jeśli go ktokolwiek pokona. Zapaśnicy, pragnący stanąć do walki, winni ze swej strony złożyć tę kwotę i zgłosić przyjęcie wyzwania do Redakcji „Ilustr. Kuryera Codz." w Krakowie.

Przy tej sposobności podkreślić pragniemy, iż przyjęcie wyzwania musi być **natychmiast** podjęte, ponieważ Cyganiewicz niedługo wyjeżdża z Krakowa.

SUKCES WŁADYSŁAWA CYGANIEWICZA.

Nowy Jork. Odbyło się tu spotkanie długo oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem między Władysławem Cyganiewiczem, a mistrzem Ukrainy, **Garkawienką.** Jeszcze w zimie ubiegłego roku mieli ci dwaj zapaśnicy walczyć i w chwili, kiedy już wszystko było do zapasów w zbrojowni 71 p. p. w N. Jorku przygotowane, wówczas z sali wypełnionej szczelnie publicznością, **znikł w ostatniej niemal minucie przed walką Garkawienko.** Tłumaczył się następnie tem, iż został przez kogoś z publiczności na sali zatruty papierosem z opjum i znalazł się nagle następnego dnia w hotelu „Central-News" w N. Jorku.

Do tej pory Garkawienko ociągał się z przyjęciem wyzwania, aż dopiero obecnie po zaciętej walce **Władysław Cyganiewicz pokonuje Garkawienkę w pięknym stylu w 17 min. 20 sek.** Zwycięstwo to uznać trzeba **za wielki sukces** naszego zapaśnika.

—oSo—

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE NIEMIEC.

Vinjarengen (Norwegja) mistrzem w skokach a Noutio (Finlandja) w kombinacji.

Feldberg. W ubiegłym tygodniu zakończyły się tutaj rozgrywające się przy silnej konkurencji mistrzostwa narciarskie Niemiec. Kulminacyjnym punktem tych zawodów były **skoki** na skoczni Maks Egona, którym przypatrywało się około **10.000 osób.** Pierwszy skakał Norweg, **Koiterud,** uzyskując **45 mtr.** Tę samą długość w podobnie pięknym stylu uzyskał w pierwszej serji **Vinjarengen.** W drugiej serji **Snersrud** uzyskał 47 mtr., a po nim **postawił rekord skoczni Vinjarengen, skokiem na 47.50 mtr.**

Szczegółowe wyniki w skokach przedstawiają się nast.: 1) **Vinjarengen,** 2) Snersrud, 3) Nuotio, 4) Kolterud, 5) Holmen (Norwegja), 6) Kaufmann (Szwajcarja), 7) Trojani (Szwajcarja), 8) Vuilleumier (Szwajcarja), 9) Zogg (Szwajcarja), 10) Jensen (Niemcy), 11) Jarvinen (Finlandja), 12) Neuner (Niemcy), 13) Glass (Niemcy).

W kombinacji **pierwsze miejsce zajął Nuotio** (Finlandja) z notą 18.438, drugie Jarvinen (Finlandja), trzecie Kolterud (Norwegja), 4) Holmen, 5) Boeck (Niemcy), 6) Snersrud, 7) Zogg, 8) Dietsche (Niemcy), 9) Lauener (Szwajcarja), 10) Neuner, 11) Pellkofer (Niemcy).

Jak rezultaty powyższe dowodzą skoki przyniosły **pełny triumf Norwegom,** przyczem nieoczekiwanie **Szwajcarzy zajęli aż cztery miejsca czołowe przed Niemcami.** W kombinacji zaś niespodziankę wielką zrobili **Finlandczycy,** zdobywając aż **dwa pierwsze miejsca przed Norwegami.**

KONKURS SKOKÓW W WESTEROWIE.

Westerów, 28 lutego. W ostatnim dniu zawodów o mistrzostwo Tatr odbył się **konkurs skoków przy udziale 42 skoczków z H. D. W., „Karpathenvereinu" i Svazu.** Z polskich narciarzy brali udział w zawodach **Lankosz, Szostak,** a pozatem trener olimpijski, Norweg, **Simonsen.**

Pierwsze miejsce zdobył w konkursie skoków w I kl. **Purkert** (HDW), mając notę 18.791 i długości skoków 45 i 45 mtr., drugi **Möhwald** (HDW) nota 16.916, skoki 41 i 40 m., trzeci **Lankosz** (Polska) nota 12.041, skoki 37 i 30.7 mtr.

W II kl. **pierwsze miejsce zajął Szostak** (Polska) z notą 15.875 i skokami 37 i 30.5 mtr.

W kombinacji **zwyciężył Möhwald** (HDW) z notą 18.335, drugi **Purkert** (HDW) 16.599, trzeci **Lankosz** (Polska) 14.363, czwarty **Bujak** (Karpathenverein) 14.091, piąty **Szostak** (Polska) 13.814.

W obronie ludzi niegrzecznych.

„Przysłowia są mądrością narodów" uczono nas w szkołach i zawsze wierzyliśmy w to święcie. Lecz życie — zwłaszcza dzisiejsze życie powojenne — zadaje wielu przysłowiom kłam i pozbawia je aktualności.

Np. „Na grzeczności nikt nie stracił". — Czyżby? Ależ życie codzienne wręcz zaprzecza tej zasadzie! Dzisiejszy „człowiek grzeczny" może być przekonany, że nietylko nie zyska niczego, lecz będzie oceniony jako człowiek słaby, bez znaczenia, z którym nie trzeba i nie należy się liczyć i którego można zepchnąć na plan ostatni.

Nie, grzeczność i uprzejmość stanowczo dzisiaj nie popłacają. Weźmy pod uwagę każdą większą instytucję, każde większe zrzeszenie. Na pierwszy plan wybiją się napewno nie ci grzeczni, układni, uprzejmi, lecz ci butni, z tupetem, traktujący każdego (z wyjątkiem zwierzchników i innych ludzi swego pokroju) „per nogam", i umiejętnie rozpychający się łokciami, pewni siebie i mający poczucie swego „ja". Wobec człowieka grzecznego każdy podświadomie nawet zachowa się lekceważąco, ponieważ dzisiejsi ludzie muszą mieć pewien wskaźnik, z kim się należy liczyć, czyli mówiąc przystępniej, kogo należy się bać, a właśnie ten górny ton, charakteryzujący ludzi silnych jest tym wskaźnikiem.

Mamy teraz okres przedwyborczy już w stadjum dojrzałości. Odkrywa się zamysły i zamiary, walczy się prawdą i blagą, plotką i insynuacją, zdziera się zasłony z życia prywatnego i tam, gdzie każe interes, narzuca się wstydliwe zasłony na życie publiczne. Wyobraźmy sobie, jak opanowaliby sytuację jako działacze „ludzie grzeczni". Obecnie dopuszczalny jest najwyżej człowiek ugrzeczniony, ale grzeczny skazany jest napewno na porażkę i zagładę.

Jakim znakomitym psychologiem okazał się Piłsudski, który tak „niegrzecznie" umiał się rozprawić dla dobra ogółu z naszym parlamentem i w imię dobra Narodu wziął za łeb właśnie tych niegrzecznych. Trudno, cel uświęca środki, co dzisiaj potwierdza się na każdym kroku.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kilka tylko sylwetek wielkich ludzi, przekonamy się, że żaden z tych, którzy zwycięsko dopięli celu nie był towarzysko grzeczny. Goethe mimo swego wychowania na dworze Weimarskim był znanym gburem; Ibsen głośny był ze swej szorstkości i opryskliwości; Słowacki i Wyspiański uchodzili za ludzi gburowatych i nieznośnych, Nietsche znany był jako wrogo odnoszący się do ludzi. Tylko panujący mogli sobie pozwolić na grzeczność i uprzejmość, ponieważ cały sztab ludzi płatnych mógł już za nich obchodzić się niegrzecznie z rzeszą suplikantów.

Napoleon, który sam zdobywał władzę i przebojem osiągnął jej najwyższe szczyty, najprawdopodobniej nie byłby dopiął celu, gdyby nie był uzbrojony w swój brutalny despotyzm, egoizm i lekceważenie wszystkiego i wszystkich. To samo niesie fama i o Mussolinim. Pewna nauczycielka z Tarnowa, osoba prawdziwie światła, patrjotka sercem i rozumem opowiadała mi, że gdy do Krakowa przyjechał raz Sienkiewicz, skorzystała ze swego stanowiska przełożonej Towarzystwa Szkoły Ludowej i jako delegatka pojechała do Krakowa, aby zobaczyć mistrza.

Sienkiewicz wysłuchał jej pełnej entuzjazmu przemowy tak chłodno i zbył ją tak lekceważącą odpowiedzią, że boleśnie zadrasnął jej miłość własną i ostudził nieco bałwochwalczy zapał.

Czyżby więc grzeczność naprawdę była tylko cechą ludzi indywidualnie słabych, bez woli i energji, wymykających się trudniejszym sytuacjom życiowym po linji najmniejszego oporu i korzących się przed siłą? Jestem tego zdania, że w większości wypadków tak jest istotnie i stąd pochodzi to instynktowne lekceważenie człowieka grzecznego. Lecz powoli z mieszaniny pojęć wyłoni się także w tym kierunku skrystalizowane wyobrażenie tego, co białe, a co czarne, jak rozróżnić człowieka silnego od człowieka brutalnego. **m. m.**

Różne wiadomości.

PRZEPISY KULINARNO-DYPLOMATYCZNE. Wychodząc z założenia, że „nowa potrawa przyczynia się więcej do szczęścia człowieka, niż odkrycie nowej gwiazdy", Waszyngtoński „Congressional Club", do którego należą żony dyplomatów, ministrów i wysokich dostojników sądownictwa, zebrał 2.500 przepisów kuchennych na sporządzanie potraw amerykańskich i około 100, dostarczonych przez obce kraje. Przepisy są podane wraz z imionami wybitnych osób, które je dostarczyły. Tak np. „budyń indyjski" pochodzi od starszej pani Teodorowej Roosevelt. Bardzo nieskomplikowany jest przepis na bułeczki „muffins" żony prezydenta Coolidge'a. Dwie filiżanki żytniej mąki, jedna pszennej, pół filiżanki mleka i pół filiżanki cukru, dwa jaja, dwie łyżeczki proszku do pieczenia".

Mr. Dawes, żona wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych jest autorką kilku przepisów na sałaty, gubernatora i kandydata na prezydenta, Smitha, opowiada, jak należy preparować grzybki a la casserole. Król Alfons hiszpański przez swego ambasadora dostarczył przepisów do „el cocide Madrileno" i „tortilla a la Espanola". A królowa Marja rumuńska dalej przedstawia metody kuchni słynnych klubów.

SKĄD POCHODZI NAZWA FAJANSU? W XV. wieku Lucca della Robia wynalazł pierwszy białą emalję, którą — odpowiednio zafarbowaną, ozdabiał pomniki florenckie. W r. 1458, według przepisów, zebranych później przez Piccolpassa, majolika włoska zastąpiła złotnictwo w ornamentacji. Nazwa majoliki, nadawana starożytnym fajansom, pochodzi od Majorki, gdzie w XIV w. maurytańscy garncarze wyrabiali fajans o mieniących się kolorach; przemysł ten dostał się do Włoch przez imitację wyrobów wschodnich, a zwłaszcza perskich. Z Włoch zaś przeszedł do Francji, gdzie w krótkim czasie stał się przemysłem narodowym. Nazwę „fajans" tłumaczono początkowo pochodzeniem od fabryki w Faenza, we Włoszech, skąd importowane były fajanse. Dla sprostowania tego pochodzenia, wystarczy przytoczyć słowa Thou, opowiadającego w r. 1603 o fabrykach założonych przez Henryka IV-go: „Wzniósł on fabryki fajansu w wielu miejscowościach na terenie królestwa: w Paryżu, Nevers, w Saintonge, a wyrabiany w nich fajans był równie piękny, jak ten, który importowano z Włoch. Nazwa zaś wyrobów nie pochodzi wcale od Faenza, jak to mylnie twierdzono, ale od małego miasteczka Fayence, położonego w Prowancji w powiecie Frejus, gdzie artyści założyli pierwszą fabrykę, protegowaną przez Henryka IV-go".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.